

Ceny prenumeraty

wa Lwowie:

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . . zł. 5-30
za granicą. . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Oblicze ideologiczne gabinetu von Papena.

Nowy rząd niemiecki posiada dwa zasadnicze charakterystyczne znamiona: jest z jednej strony rządem wielkiego kapitału rolnego i przemysłowego, z drugiej zaś przez swą najwybitniejszą indywidualność, gen. Schleichera, jak najściślej związanych z wojskiem.

Cecha pierwsza wyjątkowa jest przez obecność w gabinecie kilku wielkich agrariuszy wschodnio-pruskich, i p. Warmbolda, przedstawiciela ciężkiego przemysłu. Charakterystycznym jest też, że pierwszym pociągnięciem zagranicznym kanclerza v. Papena było wysłanie do Paryża p. Arnolda Rechberga, pronosowanego przedstawiciela ciężkiego przemysłu i zwolennika kollaboracji z analogicznym przemysłem francuskim.

Pierwsze też orędzie nowego rządu na odcinku gospodarczo-socialnym jest typowo wielko-kapitalistyczne, gdy z pasją uderza o ubezpieczenia społeczne i w zasadę interwencjonizmu państwowego. Będzie niewątpliwie interesującym, jak te wytyczne nowego rządu w praktyce będą realizowane i z jakim spotkają się przyjęciem w szerokiej masach pracujących niemieckich, które prawa swe opierają na „magna charta“ konstytucji weimarskiej, przeciwko której tezy nowego rządu są przedewszystkiem wymierzone. Rzecz jasna, że musiały się one odrazu spotkać z jak najostrejszą zapowiedzią walki u całej lewicy niemieckiej; trzeba jednak podnieść, że tezy te sprzeczne są również z zasadniczą postawą ideologiczną narodowych socjalistów, t. j. hitlerowców, dla których — jak chcą niektórzy — gabinet v. Papena tworzy tylko pomost.

Inne natomiast tezy orędzia v. Papena pokrywają się całkowicie z ideologią hitleryzmu, godząc jednak niemniej silnie w podstawy konstytucji weimarskiej, a więc przedewszystkiem negatywny stosunek do parlamentarnej demokracji. Z hitleryzmem również zgodny jest uroczysty front antibolszewicki, zapowiedź zwłaszcza zwalczania t. zw. kulturalnego bolszewizmu, jako rozkładającego zdrowie wewnętrzne narodu niemieckiego.

Warto przy tej sposobności zwrócić uwagę na reperkusje powyższych cech ideologicznych nowego gabinetu niemieckiego w jego stosunkach z innymi państwami, zwłaszcza zaś z Francją i Rosją. Równocześnie bowiem z wielkokapitalistycznym i oficjalnie antiparlamentarnym gabinetem v. Papena, dochodzi we Francji do steru rząd wybitnie lewicowy, a więc z silnie zarysowanym obliczem socialnym, tudzież rząd, który na parlamentarnej demokracji buduje jak na opoście. O ile idzie zaś o Rosję, to interesującym będzie, jakie wobec antysowieckiego nastawienia rządu Papena — Schleicher będą dalsze losy obowiązującego wszak ciągle układu rapallskiego.

Druga cecha, „wojskowa“ rządu v. Papena — to niewątpliwie produkt narastających od lat i egzaltujących opinii niemiecką nastrojów. skrajnie

wyrażanych w ostatnich prowokacjach antypolskich Reichstagu i Landstagu. Jest jednak również rzeczą znamienną, że ten moment „wojskowy“ w pierwszym rozkazie nowego ministra Reichswelhy gen. Schleichera, orientowany jest wyłącznie na wewnętrzne stosunki niemieckie. Rozkaz ten bowiem mówi, że „fakt posiadania zwartej i ponadpartyjnej armii uchroni i

ustrzeże w stosunkach wewnętrznych państwo od wszelkiego zachwiania jego autorytetu“. Wynikałoby z tego, że na gruncie „zwartej i ponadpartyjnej“ armii nastąpić ma skonsolidowanie bojowej i odwetowej energii narodu niemieckiego, rozpraszanej dotychczas na bojówki partyjne. Czy w takim postawieniu sprawy mieści się określenie stosunku nowego rządu do

rozwiązanych w kwietniu b. r. bojówek hitlerowskich — o tem pouczy nas najbliższa przyszłość. Jedno jest pewne. Dyktator wojskowy p. Schleicher zmierzać będzie do jak dalej idącego usprawnienia siły Reichswelhy i skupienia bojowej energii Niemiec w wojsku Rzeszy, wolnem od konku-

(Ciąg dalszy na str. 2-iej).

Opinia francuska za pożyczką dla Polski.
„Jak nie ufać jednemu krajowi który nie wprowadził ujemnych zarządzeń walutowych“.

Paryż, 6 czerwca. (PAT.) „L'Europe Nouvelle“ w artykule zatytułowanym „Rozmowy finansowe francusko - polskie“ występuje za udzieleniem Polsce pożyczki.

„W Polsce, jak gdzieindziej, panuje kryzys, którego czas trwania nie da się przewidzieć. W obliczu tych trudności należy uznać konsolidację gospodarczą dokonaną przez Polaków. Rząd polski dokonał kompresji budżetowej, uprościł oraz sfuzjonował administrację, obniżył wynagrodzenie funkcjonariuszy państwowych, wprowadził ściśle kontrolowane budżety miesięczne, wszystko celem zredukowania do minimum deficytu. Jak nie ufać

Polsce, kiedy jest ona jedynym krajem Europy centralnej, który nie wprowadził dotychczas ujemnych zarządzeń walutowych i gdzie w warunkach normalnych odbywa się wymiana pieniężna i towarowa.

Czy Polskę należy ukarać za to, że nie stosowała dotychczas metod szantażu i respektowała swe zobowiązania. Wolno przypuszczać — kontynuuje dziennik, — że wstrzymanie budowy linii kolejowej Śląsk - Gdynia właśnie w chwili, gdy rozwiązane oddziały szturmowców hitlerowskich przenośzą swe pole działania do Gdańska — uchodzić musi za odwrót przed nacjonalistami niemieckimi“.

Autor uznaje, jak zaznacza, zgodnie z Leonem Blumem, że rząd polski dał dowody zimnej krwi i panowania nad nerwami w chwili, gdy hitlerowcy uprawiali medaleko granic Polski agitację, co najniebezpieczniej drażniącą Autor wyraża przytem przekonanie, że po zbadaeniu tych wszystkich kwestyj stanowisko rządu francuskiego wobec Polski będzie zasadniczo przychylnie. Wprawdzie, ani banki prywatne, ani Bank Francuski, ani skarbnik nie mogą udzielić pożyczki, pozostaje wielka instytucja publiczna, dysponująca olbrzymimi funduszami, a mianowicie Państwowa Kasa Depozytów.

=□=

Banki w walce ze spekulacją.
Uchwały Związku Banków w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 czerwca. (B). W związku z kolportowaniem ostatnio pogłoskami, dotyczącymi obrotu zagranicznymi walutami i dewizami, „Iskra“ zwróciła się do członka Rady Banku Polskiego i naczelnego dyrektora Powsz. Banku Związkowego, dyr. Fajansa, z prośbą o wyjaśnienia w tej sprawie.

Okoliczność, że Polska zdołała utrzymać nienaruszoną wartość waluty — oświadczył dyr. Fajans — przy nieskrępowanym żadnymi ograniczeniami dewizowymi obrocie pieniężnym z zagranicą, jest wielką zdobyczą. Dalsze utrzymanie tego stanu rzeczy leży oczywiście w interesie życia gospodarczego. Nie ulega wątpliwości, że pod wpływem rozpowszechnionej na całym świecie spekulacji rozwinęły się na naszym rynku szkodliwe operacje, nie posiadające nic wspólnego z obrotem dewizowym normalnym, mającym swe źródło w realnych potrzebach życia gospodarczego. Mam tu na myśli głównie handel złotem i walutami zagranicznymi. Transakcje te nie stanowią bynajmniej cechy charakterystycznej, bo odnoszącej się wyłącznie do naszych stosunków. Dają się one bo-

wiem zaobserwować w stopniu równie silniejszym w całym szeregu innych krajów.

Banki nasze, zrzeszone w Związku Banków w Polsce, pragnąc zarówno ochronić szerszą publiczność od wciągania jej w wir spekulacji, która siłą rzeczy musi prędzej czy później przynieść znaczne straty dla niej samej, a jednocześnie będąc przeciwne w okresie przeżywanej obecnie trudnej sytuacji gospodarczej wciąganiu instytucji bankowych w interesy nie oparte na podłożu gospodarczym, postanowiły:

1. wyeliminować z zakresu swej działalności handel złotem, a więc nie podejmować się przeprowadzania transakcyj kupna - sprzedaży kruszców w sztabach i monetach.

2. nie przyjmować zleceń kupna dewiz i walut obcych, co do których istnieje podejrzenie, że są one przeznaczone dla celów spekulacyjnych a nie dla zaspokojenia potrzeb ściśle gospodarczych.

Powyższe postanowienia, powzięte

przez Związek Banków z własnej inicjatywy, podane zostały do wiadomości właściwym czynnikiem i użytkowały ich całkowitą aprobatę.

Premier Prystor powrócił z Wilna.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 czerwca. (B). Dziś rano powrócił do Warszawy z Wilna premier Prystor i objął urzędowanie.

Jak słychać, posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się prawdopodobnie z końcem bieżącego tygodnia.

Na posiedzeniu tem ma być między innymi rozpatrzony projekt dekretu, dający podstawy do zmniejszenia wygórowanych uposażeń w przedsiębiorstwach.

Zniżki kolejowe dla wycieczek szkolnych.

Warszawa, 6 czerwca. (PAT). Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego komunikuje, że Ministerstwo Komunikacji wprowadziło na okres od 1 czerwca do 31 sierpnia br. 75 proc. zniżki normalnej opłaty taryfowej dla zbiorowych wycieczek szkolnych, zamiast obowiązującej dotychczas 50 proc. zniżki.

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej).

rentów w postaci organizacji wojskowych.

Być może, że realizację tego postulatów uważa nowy rząd za warunek wstępny powodzenia wszelkiej ewentualnej wojennej akcji Niemiec w przyszłości i tem może tłumaczyć należy, najmniej oczekiwaną naogół powściągliwość tego nowego gabinetu w dziedzinie programu polityki zagranicznej. „Równouprawnienie, wolność polityczna i warunki sanacji gospodarczej“ — oto frazeologia tego programu, nie dystansująca zgola swoim zamierzonym z pewnością „radikalizmem“ — postawy poprzedniego rządu p. Brüninga.

Ta „powściągliwość“ w oficjalnym formułowaniu programu zagranicznego nie może oczywiście nikomu przysłać widoku rzeczywistej rzeczywistości. Już sam zresztą prymat militarystyki w gabinecie v. Papena posiada wymowę starcząca za wszelki komentarz, a okoliczności towarzyszące powstaniu tego gabinetu, jak prowokacyjne deklaracje antypolskie i antylitewskie komisji zagranicznej Reichstagu, jak metodyczne „hitleryzowanie“ Gdańska i t. p., jasniej i bezsporniej tłumaczą istotne tendencje nowego reżimu w Berlinie, aniżeli na eksport robione enuncjacje rządu.

W tym stanie rzeczy dyscyplina nerwowa, siła i spokój, tudzież bezwzględne poczucie słuszności, jakie cechuje postawę naszego Rządu, broniącego równocześnie najwyższych interesów Państwa i podstap pokoju europejskiego — jest faktem, który znajduje już pełne zrozumienie zarówno w społeczeństwie naszym, jak i na całym świecie.

Enuncjacja zaś obozu rządowego z dnia 1 b. m., w obliczu prowokacji niemieckich — stanowi jedyną w tej chwili, właściwą reakcję odpowiedziałnej myśli politycznej polskiej.

8 protestów wyborczych przed Sądem Najwyższym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 czerwca. (B). Na wotandzie Sądu Najwyższego znalazło się dziś 8 protestów przeciw wyborom do sejmu w okręgu Nr. 53 (Stanisławów, Tłumacz, Kołomyja, Śniatyn) oraz przeciw wyborom do senatu w województwie stanisławowskim. Komplet sędzący stanowili sędziowie: Święcicki, Włoczyński i Dzieduszyński; przewodniczył sędzia Święcicki. Protesty popierali adwokaci Zahańkiewicz, Władyka i Karniol, kontrprotestów bronił adw. Płoszyński.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd postanowił ogłoszenie orzeczenia w sprawie wniesionych protestów odroczyć do 30 czerwca.

Zjazd starostów we Lwowie.

Lwów, 7 czerwca.

W dniu wczorajszym obradował pod przewodnictwem wojewody lwowskiego dr. Rożnieckiego zjazd starostów powiatowych województwa lwowskiego.

Przedmiotem obrad, poza sprawami, pozostającymi w związku z obecną sytuacją polityczną i ekonomiczną, była szeroko traktowana sprawa pomocy finansowo-rolnej za pośrednictwem delegatur powiatowych dla niesienia pomocy małorolnej własności, a dalej niektóre sprawy samorządowe, oraz sprawy, związane z ruchem ludności.

„LWÓW“ WYRUSZA NA MORZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 czerwca. (B). Z Gdyni donoszą, że wykańczający się obecnie w Holsinger statek polsko-brytyjskiego Towarzystwa okrętowego „Lwów“ rozpocznie próbną jazdę między 20 a 22 bm.

Pierwsze kroki rządu v. Papena.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 czerwca. (G). Prasa berlińska zajmuje się żywo omawianiem programu prac nowego rządu. Na pierwszym planie stoi sprawa wyborów do Reichstagu. Rząd liczy na to że po zablokowaniu list partii prawicowych, wybory przyniosą mu absolutną większość w Reichstagu.

W dziedzinie wewnątrz-politycznej nowy gabinet stawia sobie za zadanie

przeprowadzenie rewizji zarządzeń Brüninga.

Zakaz istnienia oddziałów szturmowych narodowych socjalistów zostanie anulowany. Ma być zreformowane ubezpieczenie od bezrobocia.

Co do polityki zagranicznej, to gabinet von Papena ma trzymać się takty-

ki wyczekującej. Obecnie von Papen spekuluje na obalenie Herriota i liczy się z powrotem do rządu prawicy francuskiej. Gdyby to nastąpiło, mają być wykorzystane stosunki centrum z kołami katolickimi i kołami wielkiego przemysłu we Francji.

O ile dojdzie do zrealizowania planów von Papena,

musiałoby dojść do podważenia Rapallo.

Von Papen jako cel programu polityki zagranicznej stawia sojusz niemiecko-francusko - polski. Niemcy, jak wywodził Papen w feudalnym klubie panów w dniu 27 lutego 1931 r., muszą zrezygnować z wysuwania pretensyj terytorjalnych wobec Polski, ponieważ pokojowa rewizja niemieckich granic jest wykluczona.

Moratorium dla 13.000 dóbr w Prusach Wschodnich.

Królewiec, 6 czerwca. (PAT.) Na mocy dekretu prezydenta Rzeszy, przyznano w Prusach Wschodnich częściowe moratorium, tzw. Sicherungsverfahren, 13 tysiącom majątków ziemskich na ogólnym obszarze 727 tys. hektarów.

Królewiec, 6 czerwca. (PAT.) W o-

kolicy Tylży policja aresztowała 5 chłopów, u których znaleziono większą ilość ukrytej broni i amunicji. Materiały te miały służyć do zamachów, urządzanych przez zrewoltowanych chłopów, zdecydowanych do stawiania czynnego oporu przy licytacji ich gospodarstw.

Jeszcze jeden sukces Hitlera

Berlin, 6 czerwca. (PAT.) Wyniki wyborów do sejmu krajowego w Meklemburgii dały następujące wyniki: socjal demokraci zdobyli 18 mandatów

poprzednio mieli 20, komuniści 4 (3); narodowi socjaliści zdobyli 29 mandatów (2), niemiecko narodowi jeden mandat.

Co ocaliło życie Mussoliniemu.

Rzym, 6 czerwca. (PAT.) Bardeletto Angelo, który zamierzał dokonać zamachu na życie Mussoliniemu jest emigrantem politycznym i wrócił do Włoch w październiku ub. roku. Angelo przybył do Rzymu tym samym pociągiem, którym przybyły zwłoki Anity Garibaldi.

Angelo oświadczył na policji, że miał zamiar dokonać zamachu wczoraj rano podczas uroczystości ku czci Garibaldi. Odstąpił jednak od tego planu, ponieważ obawiał się, że zabije równocześnie nie tylko Mussoliniemu, lecz króla i królową.

W rocznicę bitwy pod Warszawą.



W rocznicę bitwy pod Warszawą obchodził 36-ty p. p. Legii Akademickiej swoje święto pułkowe. W ramach tego święta odbyło się wczoraj w Ossowie złożenie wieńca pod znajdującym się tam pomnikiem ku czci poległych w tej bitwie

żołnierzy W. P. W uroczystości tej wzięły udział delegacje pułków garnizonu warszawskiego oraz wyższych uczelni warszawskich. — Na zdjęciu widzimy m. in. dowódcę 36-go p. p. płk. Csadka (X) i ks. kapelana Kowalczyka (XX).

Paryż, 6 czerwca. (PAT.) Prasa francuska, podając charakterystykę kanclerza von Papena podkreśla, że władza on doskonale językiem francuskim i często gości u siebie Francuzów. B. minister Paul Reynaud złożył mu w roku 1930 wizytę w Berlinie. Von Papen jest członkiem komitetu zbliżenia francusko-niemieckiego i posiada w Wallenbergu w okolicy Saare-Louis pałac, w którym spędza znaczną część roku. Tam też przedstawiciele przemysłu francuskiego spotykali się z Arnoldem Rechbergiem.

PRZEPOWIEDNIE LORDA ROTHERMERE.

Londyn, 6 czerwca. (PAT.) „Daily Mail“ zamieszcza korespondencję lorda Rothermerea z Berlina, przepowiadającą powrót Hohenzollernów i ustanowienie monarchii w Niemczech za półtora roku.

DEMENTI W SPRAWIE KRONPRINCA I HINDENBURGA.

Berlin, 6 czerwca. (PAT.) Agencja Wolfa donosi, że według wyjaśnień ze źródeł miarodajnych, pogłoski, zamieszczone w prasie krajowej i zagranicznej, o zamierzonym rzekomo ustąpieniu prezydenta Hindenburga, oraz o istniejących jakoby planach powołania byłego kronprince na stanowisko głowy państwa, są całkowicie zmyślane.

□=□

PAUL BONCOUR ZAPRZECZA POGŁOSKOM.

Paryż, 6 czerwca. (PAT.) Minister wojny Paul Boncour zaprzecza pogłoskom, jakoby miał ustąpić ze stanowiska stałego delegata Francji w Genewie. Oświadczył on, że kiedy Herriot zaproponował mu to, prosił właśnie o ministerstwo wojny, ponieważ pozwolił mu to w dalszym ciągu prowadzić swe zadanie w Genewie, do którego się przywiązał. Boncour zaznacza, że nie ma potrzeby wprowadzać zmian do nazwy stałego przedstawiciela Francji w Genewie, gdyż Briand również zachował ten tytuł, aczkolwiek przez długi czas zajmował stanowisko ministra i premiera.

Strajk piekarzy w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 czerwca. (G) Jutro w nocy ma wybuchnąć w Warszawie strajk piekarzy. Rezolucję powyższą powzięto na wczorajszym wiecu. Komitet strajkowy zapowiada w ostrej formie strajk aż do zwycięstwa. Związek zawodowy, proklamujący „strajk, reprezentują 40 proc. ogółu zrzeszonych piekarzy. Liczba piekarzy w Warszawie wynosi 764. Wobec takiej sytuacji, wypiek pieczywa w dostatecznych rozmiarach Warszawa będzie miała zabezpieczony.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 6 czerwca. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 7 bm.: Małopolska Wschodnia, Pokucie, Podole: Zachmurzenie umiarkowane, jednak ze skłonnością do burz. Nocą chłodniej. Najbardziej wiatry południowe, potem południowo zachodnie i zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 6 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 729.58, temper. +17.9 o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 728.75, temper. +27.0, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 726.93, temper. +20.4.

□=□

Zginął, czy zawrócił z drogi?

Brak wszelkich wiadomości o Stanisławie Hausnerze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 czerwca. (G). Amerykańskie stacje portowe nad Oceanem Atlantyckim czynią gorączkowe poszukiwania zaginionego samolotu „Rose Marie“, na którym wystartował do lotu St. Hausner.

Zdaniem amerykańskich sfer lotniczych,

Hausnerowi musiał wydarzyć się jakiś wypadek jeszcze u wybrzeży Ameryki.

Lotnicy amerykańscy wyrażają przekonanie, że gdyby Hausner odleciał dałko od brzegów Ameryki, to gdyby nawet nie był zauważony z powodu chmur i mgły, słyhać byłoby warkot jego silnika. Zwracają uwagę, że w tym czasie u brzegów Nowej Funlandii znajdowało się wiele szkunerów rybackich, wracających z połowu. Rybacy twierdzą, że ani nie widzieli żadnego samolotu, ani nie słyszeli warkotu silnika samolotowego.

Wobec zupełnego braku wiadomości o locie Hausnera, sfery lotnicze wyrażają przekonanie, że

St. Hausner padł ofiarą tragicznego wypadku.

Ubiegłej nocy lotnisko wojskowe na Okęciu przygotowane jeszcze było na wypadek lądowania St. Hausnera, niestety bezskutecznie. Wszelki ślad po nim zaginął.

Warszawa, 6 czerwca. (G). Z Londynu donoszą: Według opinii angielskiego departamentu lotnictwa, Hausner mógł zablądzić wśród mgły szczególnie w razie zepsucia busoli. Mógł on krążyć nad Atlantykami i po wielogodzinnym locie dotrzeć już to z powrotem do Ameryki, już to do północnych wybrzeży Europy.

Gdyby tak się stało, lotnik mógł wylądować w bezludnej okolicy Kanady lub nawet w północnej Norwegii, zdala od połączeń telegraficznych. W takim wypadku możnaby nawet czekać jeszcze kilka dni, zanim dotrze on do okolic zaludnionych i zawiadomi świat o swoim ocaleniu.

Drużyna możliwości, to opadnięcie na

wodę skutkiem defektu silnika. Po opróżnieniu zbiorników z benzyną Hausner mógłby jeszcze przez kilka dni utrzymać się na wodzie.

Ponieważ jednak leci on szlakiem, po którym rzadko tylko jadą okręty, mógłby długo wyczekiwać na ratunek.

Nie jest jednak wykluczone, że Hausner, widząc zbliżające się niebezpieczeństwo, osiadł na wodzie w pobliżu jakiegoś statku wielorybniczego lub rybackiego i został uratowany.

Statki takie nie posiadają stacji radiowej, skutkiem czego wiadomość o uratowaniu Hausnera może nadejść z dużym opóźnieniem.

==□==

Paryż wita owacyjnie miss Earhardt.

Paryż, 6 czerwca. (PAT.) Lotniczka amerykańska Amalia Earhardt przyjmowana tu była owacyjnie zarówno przez czynniki oficjalne, jak i przez szerokie masy publiczności. W ratuszu odbyło się przyjęcie, na którym obecni byli, oprócz władz municypalnych Paryża, również członkowie ambasady amerykańskiej i wybitni lotnicy francuscy.

Odbyło się również przyjęcie w am-

basadzie Stanów Zjedn. gdzie min. lotnictwa Painleve wręczył lotniczce krzyż Legii Honorowej, przypominając, że przed kilku laty dekorował tak samo Lindbergha, i że czuje się szczęśliwy, mogąc znowu dekorować sobowtóra Lindbergha.

We wtorek p. Earhardt uda się do Rzymu na 2 dni, poczem do Brukseli, a być może i do Berlina.

==□==

Prasa amerykańska o sytuacji w Gdańsku.

N. York, 6 czerwca. (PAT.). Frank Simonds ogłasza w piśmie waszyngtońskim „Star“ artykuł stwierdzający, że Polska wcale nie kusi się o zabranie Gdańska siłą, jednakże z powodu konfliktu interesów w wolnym mieście każda awantura uliczna może wywołać starcie polsko - niemieckie.

Dziennik „New York Herald Tribune“, zaznacza, że zmiana stosunków w Niemczech będzie wymagała zwiększonej powściągliwości obu stron. Autor artykułu Norton pisze, że zbliżenie się Hitlera do władzy wywoła w Polsce większą nerwowość i tem samem agresywne żywioły niemieckie zareagują silniej so utworzy błędne koło.

Znamiennym jest pismo autor artykułu, że Gdańsk jest jednym z wielu portów świata, którego obroty stale wzrastają, podczas obecnej depresji i to mimo istnienia Gdyni. Dziennik przypuszcza, że w miarę uzyskania większych wpływów w Berlinie hitlerowcy skoncentrują więcej uwagi na stolicę a Gdańsk będzie odgrywał mniejszą rolę w ich wyobraźni.

Austria nie traci nadziei na pożyczkę.

Wiedeń, 6 czerwca. (PAT.). „Der Morgen“ donosi z Zurychu, że widoki na udzielenie Austrii pomocy finansowej ocenia się tam korzystnie. Paryskie koła miały dojść do przekonania, że należy bezwarunkowo uniknąć w Austrii moratorium transferowego. Su ma ogólna kredytów dla Austrii może wynosić 200 albo nawet 250 milionów szylingów. Dzięki pomocy kredytowej odpadnie plan, zgłoszonego moratorium transferowego Austrii.

Dzienniki poniedziałkowe donoszą w sprawie Austr. Zakładu Kredytowego, że w ubiegły piątek sytuacja była krytyczna. Przedstawiciele wierzycieli zagranicznych gotowali się do dojazdu, obecnie jednak położenie nieco się poprawiło. Wierzyciele zagraniczni skłonni są już do pewnych ustępstw z tytułu procentów i żądania swe redukują do 36 milionów szylingów. Rząd austriacki jednakże przyznaje na ten cel tylko 16 milionów.

Nowy gabinet rumuński. Premierem Voevode, min. spraw zagr. Mironescu

Bukareszt, 6 czerwca. (PAT.). Vaide Voevode utworzył nowy gabinet.

Nowy rząd ukonstytuował się w składzie następującym: prezes Rady ministrów i minister spraw wewnętrznych — Vaide Voevode, finanse — Manonescu, obrona narodowa — gen. Stefanescu, sprawiedliwość — Potarcin, przemysł i handel — Lugoclanu. Wszystkie te teki zostały obsadzone przez członków partii narod.-chłopskiej. Inne teki będą obsadzone po zakończeniu rokowań między Voevode a Bratianu.

Bukareszt, 6 czerwca. (PAT.). W uzupełnieniu wiadomości o składzie rządu rumuńskiego donoszą: Mianowany został Hatzegano podsekretarzem stanu dla Transylwanii oraz Halipa dla Bessarabji. Tymczasowym kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych został Mironescu, podsekretarzem stanu w min. spraw zagranicznych Tulea, zaś podsekretarzem stanu dla spraw mniejszości w prezydium rady ministrów pozostał Brandsch.

Nowi członkowie rządu złożyli już przysięgę.

Zawiadomienie.

Donosimy uprzejmie naszym P. T. Czytelnikom, że z dniem 1 czerwca **OBNIŻYLIŚMY** cenę prenumeraty „Słowa Polskiego“:

Prenumerata miesięczna bez dostawy do domu	5 zł.
Prenumerata z dostawą do domu	5 „ 30 gr.
Zagraniczna	8 „
Cena numeru w sprzedaży ulicznej	0'20 gr.

Administracja „Słowa Polskiego“.

Księżna Korybut Woroniecka przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)


Warszawa, 6 czerwca. (G) Dziś rozpoczął się w warszawskim sądzie okręgowym proces ks. Zofji Korybut Woronieckiej - Toepferowej, oskarżonej o zabójstwo przemysłowca warszawskiego Brunona Boya.

Oskarżona, z domu Woroniecka, przed kilkunastu laty wyszła za mąż za inż. Jana Toepfera. W dwa miesiące po ślubie opuściła dom męża. Inż. Toepfer wniósł skargę o separację. Woroniecka tymczasem wyjechała do Warszawy i tam zawarła znajomość w lipcu 1931 z Janem Brunonem Boyem, rozwiedzionym z żoną,

i wkrótce się z nim zaręczyła.

Zaręczyny odbyły się w majątku Woronieckich, Wężowcu. W miesiąc potem Woroniecka zamieszkała u Boya. Wkrótce jednak stosunki między narzeczonymi zaczęły się psuć, głównie z powodu znajomości, jaką Boy nawiązał z panną Dzidzią, córką urzędnika bankowego w Łodzi. Dnia 19 listopada 1931 r. przyszło do awantury w kawiarni „Italia“, gdzie Woroniecka zastała Boya z pnią Dzidzią. Następnego ranka Boy oświadczył Woronieckiej, że nie widzi innego wyjścia, jak zerwać z nią Woronie-

80 LAT
UDOKONALANY NASZE WYROBY



Pulsa

PRZODUJĄCE ŚRODKI DO PIELĘGNOWANIA ZĘBÓW

1272

cka chwyciła wówczas leżący na szafie rewolwer i kilkakrotnie podciągnęła za cyngiel. Po kilku strzałach Boy upadł na podłogę; Woroniecka strzelała dalej. Już po pierwszych strzałach Boy nie żył. Gdy na odgłos strzałów zbiegł się personel sklepowy, ustrzono Woroniecką, która klęcząc przy zabitym, całowała go po rękach i błagała o przebaczenie.

Oskarżona odpowiada z więzienia. Dziś przewieziono ją do gmachu sądowego o godz. 9 rano. Rozpoczęcia procesu oczekiwała w pokoju dla świadków, otoczona eskortą policyjną. Jest spokojna, zimna i milcząca.

Wśród świadków ogólną uwagę zwraca ostatnia miłość Boya, panna Dzidzi, zamieszkała w Łodzi, która sąd wezwał w charakterze świadka oskarżenia. Wszystkie kobiety, oczekujące w sali świadków, ubrane są na czarno.

O godz. 9.30 wchodzi na salę komplet sędziów. Przewodniczy rozprawie wiceprezes Duda.

Przewodniczący zapytuje oskarżoną o personalia. Zofja z Korybut Woronieckich Toepferowa, lat 24, wykształcenie średnie otrzymała w Polsce. Czas jakiś spędziła na kursach dokształcających zagranicą.

Rzecznik powództwa cywilnego prosi o odroczenie sprawy z racji niestawienia kilku świadków. Wniosek został odrzucony.

Przed przystąpieniem przez trybunał do odczytania aktu oskarżenia wnosi prokurator o dokonanie tej czynności, jak również o przeprowadzenie częściowo rozprawy przy drzwiach zamkniętych. Motywuje to względami na dobre obyczaje i przystość publiczną. Sąd postanowił od czytać akt oskarżenia przy drzwiach zamkniętych, a jednocześnie orzekł, że przy drzwiach zamkniętych odbywać się będzie przesłuchiwanie oskarżonej i kilku świadków.

W ten sposób najważniejsza część procesu nie będzie odbywała się publicznie.

Publiczność, zawiedziona w nadziejach, gromadziła się w korytarzach sądowych, tamując ruch. Bardziej ciekawki przykładali ucho do drzwi sali rozpraw, ale i stamtąd ich przepędzono.

Po zeznaniach oskarżonej sąd przystąpił do badania świadków. Pierwszym świadkiem była matka Woronieckiej, żona właściciela majątku Wężowiec.

Przy słabym trawieniu, małokrwiistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach, reguluje naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa tak ważną obecnie działalność kiszek. Zadać w aptek. i droger. 1442

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Zniżka cen produktów naftowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 czerwca. (B). Ministerstwo Przemysłu i Handlu, mając na uwadze ogólne warunki gospodarcze, uznało za konieczne obniżenie cen produktów naftowych. W związku z tem, Ministerstwo przez komisarza rządowego postawiło syndykatowi przemysłu naftowego odpowiednie żądania.

W wyniku trwających kilkanaście dni pertraktacji, Syndykat obniżył ceny parafiny ze 146 zł. na 126 zł. za 100 kg., a w dniu 3 bm. obniżył ceny benzyny i nafty. Cennik syndykacki dla benzyny w pompach wynosić będzie w całym państwie 75 groszy za litr, zamiast obecnych 82 gr., w Małopolsce zaś cena ta wynosić będzie, zależnie od miejsca, jeszcze mniej, bo od 65 do 75 gr. za 1 litr.

Zasadniczą ceną nafty loco rafineria bez podatku konsumcyjnego została obniżona z 36 na 33 zł. za 100 kg. Ceny detaliczne również uległy odpowiedniej niższe.

Napad na Polaków w Bytomiu

Katowice 6 czerwca. (PAT.). W Bytomiu wydarzył się niesłychany wypadek napadu grupy awanturników niemieckich na robotników Polaków, zajętych przy przebudowie gmachu b. wydziału „Katolik” na gimnazjum polskie.

Murarze zostali dotkliwie pobici do krwi. Posterunkowy odmówił interwencji. Dopiero pogotowie policyjne zaalarmowane przybyło na miejsce brutalnego zajścia, jednak znani z nazwiska sprawcy zdołali przedtem ucieknąć.

Krwawa bitwa w stoczni gdańskiej.

Gdańsk, 6 czerwca. (PAT.). 6 bm. wieczorem na zebraniu hitlerowców w sali stoczni gdańskiej, doszło do krwawej bójki.

Zebranie hitlerowskie urządzone było pod pozorem publicznego przedyskutowania programu hitlerowskiego. Zaproszeni byli robotnicy bezpartyjni i komuniści. Ze strony hitlerowców przybyło wiele bojówek umundurowanych i silnie uzbrojonych.

W ciągu godzinnej bójki policja nie interwenjowała.

Po otwarciu zebrania hitlerowiec Greiser wygłosił prowokacyjną mowę, poczem bojówki rzuciły się na komunistów, urządzając krwawą masakrę. Operowano nożami, kastetami, kijami i krzesłami. 9 osób jest ciężko rannych i wiele osób poturbowanych. Bójka przeniosła się na ulicę i tam dopiero policja interwenjowała. Na zebraniu było około 700 hitlerowców i 300 zaproszonych osób.

Kronika telegraficzna.

GEN. GĄSIOROWSKI Z WIZYTA W RUMUNJI.

Warszawa, 6 V. (PAT.) Wczoraj wyjechał do Rumunii z wizytą oficjalną szef sztabu głównego gen. brygady Janusz Gąsiorowski, w towarzystwie kilku oficerów.

MAC DONALD NAWIAZUJE KONTAKT Z HERRIOTEM.

Paryż, 6 czerwca. (PAT.) Międzynarodowe czynniki brytyjskie dały wczoraj do zrozumienia, że gabinet angielski pragnie nawiązać bezpośredni kontakt z gabinetem francuskim możliwie jak najprędzej.

Donoszą z Londynu, że prawdopodobnie w czasie podróży do Lozanny Mac Donald i sekretarz stanu spraw zagr. Simon zatrzymają się na kilka godzin w Paryżu, celem omówienia szeregu spraw z Herriotem.

29 członków gabinetu Herriota.

Paryż, 6 czerwca. (PAT.) Nowy gabinet Herriota składa się z 18 ministrów i 11 podsekretarzy stanu, czyli razem z 29 członków, w czem 6 senatorów i 23 deputowanych.

Pod względem partyjno - politycz-

nym nowy gabinet przedstawia się jak następuje: 21 radykałów społecznych, 2 republikanów społecznych, 1 socjalista niezależny, 3 radykałów lewicowych, 1 republikanin lewicowy i 1 z lewicy niezależnej.

„Będziemy mieli cesarstwo“.

Takie wnioski wysnuwa prasa niemiecka z deklaracji v. Papena

Berlin, 6 czerwca. (PAT.). Prasa wieczorna obszernie komentuje deklarację rządu v. Papena.

Socjalistyczny „Abend“ pisze: Program „gabinetu bankierów“ oznacza wypowiedzenie wojny masom pracującym. Na proklamację wojny klasowej zgóry socjaldemokraci odpowiedzą proklamowaniem wojny klasowej z dołu. W polityce zagranicznej rząd Papena pozornie tylko wypowiada się za porozumieniem. W jaki sposób tezy porozumienia pogodzić się dadzą z polityką interwencyjną, której program za wierają wynurzenia Papena w „klubie szlacheckim?“ zapytuje dziennik.

Według „Berliner Tagblatt“ deklaracja jest programem reakcyjnym par excellence, zapowiadającym bezwzględnie walkę wszystkim hasłom postępowym, realizowanym od czasu konstytuancy weimarskiej. Hitler i Hugenberg mogą być zadowoleni z tego expose.

„8-Uhr - Abendblatt“ oświadcza: Gabinet gen. Schleichera, pod firmą Papena, przypomina pod wielu względami rząd Kappa. Jeżeli wszystko pójdzie gładko, będziemy mieli wkrótce nowe cesarstwo.

„Vossische Zeitung“ uważa, że program Papena w polityce wewnętrznej jest wierną kopją hasel hugenbergowskich. W polityce zagranicznej natomiast deklaracja nowego rządu jest powtórzeniem niektórych tylko tez Brüninga.

„Nachtausgabe“, krytykuje zbyt dużą zwięzłość wynurzeń Papena w sprawie polityki zagranicznej. Oczekiwać należy, że nowy rząd przyłączy się do stanowiska Brüninga w sprawie reparacji i wyciągnie z niego praktyczne konsekwentnie na konferencji lozańskie.

Hitlerowski „Angriff“ wyraża zadowolenie z energicznego postępowania rządu Papena. Partja narodowo - socjalistyczna przygotowana jest do największej i ostatecznej walki, którą przyniesie rozstrzygnięcie.

BRUENING ZDRADZI TAJEMNICĘ SWEJ DYMISJI.

Berlin, 6 czerwca. (PAT.) Z kół cen-trowych donoszą, że były kanclerz Brüning w najbliższych dniach wystąpi publicznie z oświadczeniem, w którym ujawni powody swej dymisji. Zarząd naczelny partji centrowej zwołany został na posiedzenie na środę przyszłego tygodnia.

V. PAPEN I „ZATRUWANIE STUDZIEN“.

Berlin, 6 czerwca. (PAT.) Biuro-Wolfa ogłasza komunikat, zapowiadający surowe represje rządu Rzeszy przeciwko publikowaniu przez prasę niemiecką wiadomości, dotyczących kanclerza Papena, a opartych na doniesieniach dzienników zagranicznych. Publikacje te komunikat nazywa „zatrutowaniem studzien“.

Z Rady miejskiej.

Sobotnia posiedzenie Rady miejskiej otworzył prez. Drojanowski o godz. 19.30 przy silnym komplecie radnych.

Redukcje w dep. technicznym.

Przed porządkiem dziennym r. Hausner poruszył sprawę redukcji 39 inżynierów w departamencie technicznym magistratu, co wywołało zaniepokojenie w mieście. Mówca zapytał prezydenta, jakimi kierował się motywami przy wydaniu zarządzenia redukcji.

Prez. Drojanowski odpowiedział, że sprawa nie wygląda tak strasznie, jak by się wydawało. Prezydium przygo-

townie reorganizację wydziału technicznego, czego od lat szeregu domaga się Rada m., to też aby nie mieć rąk związanych, wypowiedziało pracę inżynierom. Plan reorganizacji jest już opracowany i będzie przedstawiony wybranemu jeszcze ub. r. subkomitetowi sekcji technicznej. Subkomitet ten zadecyduje i kto wie, czy większość zredukowanych, a może i wszyscy będą z powrotem przyjęci.

Expose prez. Drojanowskiego.

Zkolei prez. Drojanowski wygłosił świetne expose programowe o gospodarce gminy, nakreślił wytyczne oli-

tyki gospodarczej gminy, przyczem przedstawił obszerny plan reorganizacji niektórych wydziałów magistratu, mającej na celu usprawnienie administracji. Rada przyjęła expose prezydenta burzą oklasków.

Przemówienie p. prezydenta dla braku miejsca podamy w jednym z najbliższych numerów „Słowa Pol.“.

Przeniesienie kredytów na r. b.

Z porządku dziennego zast. gen. referenta budżetu r. dr. Nowak-Przygodzki przedstawił zmiany preliminarza budżetu roku ubiegłego w związku z wykonaniem budżetu roku bieżącego.

Zmiany te przyjęto bez dyskusji.

Budżet na r. 1932—33.

Zkolei zabrał głos generałny referent budżetu r. dr. Brzeski i wygłosił obszerny referat budżetowy. Treść tego referatu podajemy na str. 5-tej.

Rada nagrodziła referenta burzą oklasków.

Na wniosek r. Litwanowicza dyskusję nad budżetem odroczone do poniedziałku i na tem o godz. 21 prezydent zamknął obrady.

ZE SPORTU.

Sukces Kusocińskiego

Warszawa, 6 VI. (PAT.) W Warszawie odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Warszawy, grupujące na starcie m. in. uczestników przedolimpijskich konkursów na Bielanach. — Największym sukcesem dzisiejszego dnia był czas Janusza Kusocińskiego w biegu na 10 klm., a mianowicie 30 min. 31.4 sekund. Jest to najlepszy wynik bieżącego roku w tej konkurencji w świecie. W zeszłym tygodniu Nurmi uzyskał na tym dystansie, na zawodach, tylko 30 min. 40 sek. Nowy rekord Kusocińskiego gorszy jest od światowego jedynie o 25 i pół sekundy. Zbyt miękka bieżnia wpłynęła na pogorszenie wyniku. Z innych wyników na dzisiejszych zawodach zasługuje na uwagę wynik Pławczyka z AZS. w skoku wzwyż, mianowicie 185 i pół cm. (rekord polski).

BERLIŃSKA HERTHA — GARBARNIA 5:4.

Berlin, 6 czerwca. (PAT.) W sobotę godzinach wieczornych odbył się w obecności posła R. P. min. Wysockiego mecz piłkarski między berlińską „Herthą“ a krakowską „Garbarnią“. Zwyciężyli Berlińczycy w stosunku 5:4 (2:1). Przedmecz rezerwa Herthy — Polską Klub Sportowy w Berlinie 4:1 dla Herthy.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Święto Legii Akademickiej.

Warszawa, 6 czerwca. (PAT.) Doroczne święto 36 pp. Legii Akademickiej rozpoczęło się w piątek nabożeństwem żałobnym w kościele garnizonowym. Po nabożeństwie wyjechała do Ossowa delegacja pułku oraz delegacje wyższych uczelni do miejsca, gdzie pułk stoczył w r. 1920 krwawą walkę.

4 bm. rano dowódca OK. Nr. 1 gen. Jarnuszkiewicz gen. Bończa - Uzdowski i płk Głogowski jako reprezentant p. Prezydenta Rzplitej dokonali przeglądu pułku, poczem ks. kapelan Kowalczyk odprawił mszę polową.

Następnie odbyła się dekoracja odznaką pułkową.

ZJAZD APLIKANTÓW SĄDOWYCH.

Warszawa, 6 czerwca. (PAT.) 4 bm. rozpoczął się IX. zjazd aplikantów zawodów prawniczych Rzplitej. O godz. 12 w gmachu Sądu Najwyższego nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu w obecności ministra spr. Michałowskiego. Zjazd zajął adw. M. Lewandowski. Zjazd potrwa 3 dni.

Rumuński następca tronu w polskim samolocie.



Rumuński następca tronu ks. Michał przybył przed kilku dniami na lotnisko w Bukareszcie celem obejrzenia samolotu

polskich linii lotniczych „Lot“. — Na ilustracji widzimy następcę tronu w drzwiach samolotu.

Prezydent Drojanowski o budżecie m. Lwowa.

Na onegdajszym posiedzeniu Rady m. p. prezydent Drojanowski wygłosił dłuższe przemówienie, podkreślając, że jakkolwiek nie wyczerpie w niem wszystkich zagadnień, pragnie zwrócić uwagę na niektóre ważne sprawy.

Z kolei przemówił w te słowa:

Budżet ma sporo wad.

Proszę Państwa! Na całej konstrukcji budżetu jak i jego wysokości zaciążył niewątpliwie powszechny kryzys gospodarczy i zmniejszona aktywność społeczna. Praca na budżecie była raczej czynnością mechaniczną i szła po linii konieczności utrzymania równowagi budżetowej.

Mimo znacznych uproszczeń, budżet nasz pod względem układu i jasności przedstawia jeszcze sporo wad; zbyt wielką mnogość pozycji komplikuje przejrzystość budżetu, a brak objaśnień szczegółowych następcza niejednokrotnie wątpliwości, które usunięte być mogą tylko przez wyjaśnienie ustne.

I byłoby to małym nieszczęściem, gdyby nie jego wadliwości organiczne, a zatem i gospodarki całej wynikające z nadmiernej rozbudowy niektórych działów budżetu i niedorozwoju innych.

Mam tu na myśli przede wszystkim budżet wydatków.

Nie jest to żadna rewelacja, ani odkrycie rzeczy nieznaney. Owszem, stwierdzam, że wszystkie te niedomagania znane są świetnej Radzie. Chodziłoby tylko o to, by na przyszłość konsekwentnie działać w kierunku usunięcia tych niedomagań.

Zacznę od sprawy najistotniejszej.

Obniżka wydatków administracyjnych.

Już rezolucja piąta T. Rady Miejskiej uchwalona przy sposobności obrad nad budżetem minionego okresu, bardzo wyraźnie określa stan rzeczy. Rezolucja ta brzmi: „Wzywa się Zarząd miasta, by do 3 miesięcy przedłożył sekcji V i II. plan usprawnienia administracji miejskiej na zasadzie powiększenia wydajności pracy i redukcji ilości funkcjonariuszy gminy m. Lwowa”.

Nie trudno się dopatrzeć w tej rezolucji żądań zmierzających do obniżenia wydatków administracyjnych. I słusznie proszę Panów; jest to niewątpliwie jedno z najpoważniejszych zagadnień, które należy rozwikłać w najbliższym czasie. Koszty administracyjne nasze są niezwykle wysokie — i na dłuższą metę miasto tego nie wytrzyma. By nie być gołosłownym, podam Państwu kilka cyfr. Biorę tu oczywiście Poznań, jako dobrze mi znany teren, którego ludność mniejsza jest niż ludność Lwowa o kilkadziesiąt tysięcy. Pozycja wydatków personalnych z Działu I. (admin. ogólna) włącznie ze świadczeniami społecznymi, remunerationami etc. wynosi niecałe 1½ miliona, podczas gdy nasza pozycja u nas wynosi 3,375.000 zł. i to już po uwzględnieniu ostatniej obniżki płac.

Wydatki personalne Poznania wynoszą zatem 42% tego, co u nas wydatki administracyjne w stosunku do całości budżetu zwyczajnego 13%, gdy we Lwowie 30%.

Nie dziw więc, że trudno nam udotać odpowiednio dział oświaty, opieki społecznej, dróg i placów publicznych.

Gdyby nie ofiarność obywatelska Rady, która przez wprowadzenie podatku inwestycyjnego rehabilituje miasto w dziale budowy dróg, stalibyśmy na szarym końcu nawet wśród miast o ludności 5—8 krotnie niższej.

Nawiasem dodaję, że Poznań w budżecie zwyczajnym preliminarzu na drogę 13 razy tyle co Lwów (2,607.000) — 207.000.

Dla tej między innymi przyczyny świadczenia nasze na oświatę, kulturę, sztukę, bezpieczeństwo publiczne etc. stoją poniżej minimalnej granicy naszych obowiązków.

Lwów osiąga zamożność dochody.

Ala nie tylko te względy są istotne dla wadliwej konstrukcji budżetu pod

względem merytorycznym. Lwów osiąga w stosunku do miast Krakowa i Poznania znacznie mniejsze dochody do majątku komunalnego i przedsiębiorstw komunalnych — mimo, iż pod względem wartości majątku nieruchomego znacznie tamte miasta przewyższa, a pod względem wartości przedsiębiorstw i urzędów tamtym miastom nie ustępuje.

Przyczyny tego leżą niezawodnie w wadliwej eksploatacji majątku i niedość sprawnej (taniej — ekonomicznej) administracji przedsiębiorstw. Z przyjemnością prawdziwą oczywiście eliminuję z pod tej kwalifikacji miejski Zakład wodociągowy.

Z ustalenia tego stanu faktycznego wynikają pewne konsekwencje, które pomimo dużych trudności, nietylko natury rzeczowej, ale formalnej, muszą być w niedalekiej już przyszłości przedsięwzięte.

Żale na obciążenie podatkowe nieustające.

Czyniąc dalsze porównania wypadnie mi stwierdzić, że utyskiwania na specjalnie silne obciążenie ludności podatkami gminnymi — nie jest całkowicie usprawiedliwione, bowiem Poznań w budżecie zwyczajnym w stosunku do tego samego budżetu lwowskiego wykazuje sumę globalną obciążeń tak w udziale gminy w podatkach państwowych, jak w dodatkach gminnych i podatkach samoistnych o 600.000 zł. więcej, mimo jednak znacznej różnicy ludnościowej. Obciążenie zatem na głowę w Poznaniu będzie dużo wyższe niż we Lwowie. Nawet Kraków którego globalne obciążenie w tych trzech działach budżetu dochodowego wynosi 10 milj. zł., wykazuje silniejsze obciążenie na głowę. Nie chcę bynajmniej przez to powiedzieć, że opłaty te we Lwowie nie są wysokie.

Ściąganie zaległości.

Podniósłszy konieczność intensywniejszego ściągania zaległości p. prezydent zaznaczył, że aby ułatwić obywatelom spełnienie obowiązku świadczeń, należy pomyśleć o takim zrekonstruowaniu aparatu wymiarowego, bierze go i egzekucyjnego, któryby ułatwił dostęp zainteresowanych do odpowiednich organów podatkowych. Prace w tym kierunku są na ukończeniu i w tej chwili tylko kwestia lokalowa, która w najbliższej przyszłości musi być roz-

wiązana pomyślnie, odsuwa tę ważną sprawę na tydzień. Nawiasem dodaję, że reorganizacja ta daje niezaprzeczone korzyści obywatelom, przyczyni się także do znacznego obniżenia kosztów administracyjnych tego działu służby publicznej.

Restrykcje budżetowe.

Restrykcje budżetowe w preliminarzu na rok bieżący poczyniliśmy z ciężkim sercem, zniewoleni koniecznościami wynikającymi już nietylko ze znanych Panom zarządzeń władz naczelnych Państwa, ale jeszcze lepiej znanej sytuacji gospodarczej. Restrykcje te były często mechaniczne i dochoziły do 40 % sum budżetowych roku ubiegłego w tych pozycjach, które — rzecz prosta — wydawały się nam najbardziej elastyczne. Przez to mechaniczne obcięcie wszystkich pozycji subwencyjnych pragnęliśmy uchronić się przed możliwymi błędami w rzeczowej ocenie każdej z subwencjonowanych organizacji jak również, by ułatwić świetnej Radzie należyta korekturę naszych propozycji.

Bolesne obciążenia.

Zaznaczam, że najboleśniejsze dla nas obciążenia były w dziale VI. „Oświata” i w dziale IX. „Opieki społecznej”. Jeżeli dział opieki społecznej znajdzie rekompensatę w ogólnej niższej cen (w szczególności kosztów utrzymania) oraz w działalności zastępczej Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia, to niestety dział oświaty rekompensat żadnych nie otrzyma. Jest to tem smutniejsze, że stan szkół we Lwowie, poza bardzo nielicznymi, urąga najprymitywniejszym wymaganiom. Mam jednak nadzieję, że zgodnym wysiłkiem potrafiemy w roku przyszłym znaleźć takie możliwości, które zaspokoją pewne minimum potrzeb w tym względzie.

Niezaprzeczenie życzliwe stanowisko i coraz silniejsze zainteresowanie się państwowych władz szkolnych tym problemem ułatwi nam znakomicie pracę.

Program działania.

Jak już podnosiłem, całość naszego programu działań w roku budżetowym bieżącym skoncentrować się musi na dwu zagadnieniach: 1) równowagi budżetowej i 2) reorganizacji administracji.

Pierwsza sprawa nie wymaga do-

wiem integralną częścią każdego programu, jako oczywiście istotna.

Druga sprawa fragmentarycznie potraktowana przezemnie, winna być uzupełniona przez zamierzoną i przygotowaną już w dużej mierze pracę nad uporządkowaniem działu technicznego t. zw. Wydziału III. Magistratu. O potrzebie odpowiednich zmian w organizacji tej jesteśmy wszyscy jednako przekonani, pewne tylko wątpliwości jeszcze budzić może kierunek, w jakim pójść należy. To też, by uchronić się przed ewentualnymi błędami skwapliwie będę korzystał i to już w najbliższym czasie ze współpracy komisji wyemitowanej dla tych celów jeszcze w roku ubiegłym ze składu sekcji III.

Uproszczenie rachunkowości.

Reorganizacji zasadniczej ulegnie też rachunkowość miejska i kasowość, a to w kierunku ich uproszczenia. Tak zwana Izba obrachunkowa przestanie być wkrótce ksiązkowa, a będzie reorganizowana do właściwej roli stałego aparatu kontrolnego i to dla celów tak kontroli zapobiegawczej (prewencyjnej) jak i następczej (represyjnej). Brak dotąd takiego aparatu kontrolującego daje się ogromnie odczuwać z dużym uszczerbkiem tak dla sprawności całej administracji miasta jak i malejącej oceny jego działania. Kontrola jest zasadniczą funkcją rządu i bez niej nie może się obyć żadna organizacja, szczególnie organizacja administracji publicznej, która coraz bardziej przestaje być wykonywaniem władzy, lecz w coraz większym stopniu staje się administracją interesów publicznych.

Organizacja innych działów.

Inne działy administracji miejskiej ulegną głównie zmianom mającym na celu unifikację procedury techniki administracyjnej unifikacji biurowości dalej w kierunku oszczędności na wydatkach osobowych i poniekąd zmianom na stanowiskach kierowników.

Zmianom drobniejszym, choć bardzo istotnym ulegną też: Rzeźnia miejska, Zakład czyszczenia miasta, Betonarnia, a pewnym przeobrażeniem w kierunku pracy ulegnie Miejski Zakład Aprobacyjny i Zarząd dóbr miejskich.

Skreśliwszy gospodarke i rozwój kopalni Jaworznickich, prez. Drojanowski zakończył swe przemówienie w te słowa:

Kończąc krótkie swoje uwagi muszę zaznaczyć, że poza zmianami jakie wynikły w czasie — pomiędzy skonstruowaniem budżetu przez Magistrat a uchwałami komisji budżetowej, na podstawie wydanych ostatnio ustaw i rozporządzeń stoję na stanowisku uchwał Magistratu z zastrzeżeniami dodatkowymi, wynikającymi z poprawek wniesionych przez p. Referenta generalnego, w budżecie dochodowym obniżającym niektóre pozycje dochodowe, z którymi się całkowicie zgadzam.

Proszę Panów! Życie nasze niezwykłe złożone i trudne do odcyfrowania składa się z mniej lub więcej splątanych faktów przyczynowych i choć rozum ludzki z trudem zdaje sobie sprawę z mnogości przyczyn i skutków, przez co pierwiastek niepewności stale nam towarzyszy to jednak bez prze-widywań niemożliwym byłoby gospodarować. Mam wiarę, że uda nam się mimo znacznych trudności przebyć szczęśliwie ten okres, czego przede wszystkim Panom życzę — jak i sobie oczywiście. (Brawa i oklaski.)

HOŁD MATKOM.

UROCZYSTA AKADEMJA W TEATRZE ROZMAITOŚCI.

Manifestacja zbiorowego aktu wdzięczności dla matek, która we Lwowie w tym roku otrzymała bardzo piękną formę zewnętrzną dzięki staraniom Komitetu Obywatelskiego pod protektorem p. wojewodziny Rożnieckiej, miała dwa momenty, zasługujące na uwagę: zjednoczenie się społeczeństwa lwowskiego bez względu na różnice narodowościowe i wyznaniowe, oraz wykonanie artystycznej części programu uroczystej akademii w teatrze Rozmaitości siłami działów i młodzieży, co nadało „Świętu Matki” niejako charakter wspólnej uroczystości rodzinnej, w której dzieci własną pracą składają hołd drogiej solenizantce.

Serdeczne przemówienie na temat roli matki w życiu człowieka oraz znaczenia Święta wygłosiła posłanka Marja Jaworska. Na wstępie podkreśliła prelegentka moment zbratania się wszystkich stanów, wyznań i narodowości w hołdzie, złożonym do stojeństwu macierzyństwa. Mówiąc o kobiecie-macie, zaznaczyła p. Jaworska, że instynkt macierzyński budzi się bardzo wcześnie; już mała dziewczynka, tuląc i kołysząc laikę, zdradza pierwsze objawy nieświadomości-

nych jeszcze, drzemających w niej uczuć, które z chwilą, gdy kobieta zostaje matką, przeradzają się w bezgraniczną, bezinteresowną miłość, pełną poświęcenia i zapomnienia o sobie, a nigdy należycie niezrozumianą i niedocenianą. Jednakże w najtrudniejszych, najboleśniejszych momentach życia myśl człowieka zwraca się ku matce. Żołnierz, umierając na polu bitwy, nie wzywa imienia żony, ani narzeczonej, ale matki.

Przemówienie przyjęto żywymi oklaskami. W części artystycznej wystąpiła orkiestra wychowanków zakładu sierot żyd. gminy wyznaniowej chór seminarjum naucz. męskiego pod bat. prof. Adamczaka, p. Zdobia Jan-czewska, która z swymi uczenicami wykonała pomysłowo ułożone tańce plastyczne, jako recytatorka wystąpiły p. Kopaczówna i jedna z uczennic zakładu dr. Karp-Fuchsowej, menuet w strojach stylowych wykonali pp. Chodowicka i Skalowski przy akompaniamencie ucz. I. gimn. Barbaro i Gleicha. Zakończył akademię żywy obraz układu p. Mściwojowskiego. Artystycznej kierownicze uroczystości urządziła publiczność serdeczną owacją.

Zapisujcie się na członków LOPP.

Wiadomości bieżące

Wtorek

Roberta

Intro: Medarda

Wschód słońca 3:16

Zachód 19:53

TEATR WIELKI.

Wtorek 7 VI godz. 7.30: „Kłopoty Bourrachona”.

Środa 8 VI godz. 7.30 „Kłopoty Bourrachona”.

Czwartek 9 VI godz. 7.30: „Sen srebrny Salomei” (premiera).

Piątek 10 VI godz. 7.30 „Sen srebrny Salomei”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 7 VI godz. 8 „Sledztwo”.

Środa 8 VI godz. 8 „Sledztwo”.

Czwartek 9 VI godz. 8 „Kłopoty Bourrachona”.

Piątek 10 VI godz. 8 „Kłopoty Bourrachona”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Mawas, syn Dżungli” i „Romantyczna noc”.

CASINO: „Obcino wolno całować”.

CHIMERA: „Śpiewaczka zaułka”.

GRAZYNA: „Wielkomięskie ulice”.

KOPERNIK: „Dr. Jekyll i mr. Hyde”

oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.

LEW: „Zbrodnia” oraz „Zwarjowana noc”.

MARYSIENKA: „Dr. Jekyll i mr. Hyde” oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.

MIRAŻ: Greta Garbo i Buster Keaton.

OAZA: „Wesoły Madryt”.

PALACE: „Tajemnica dworu Habsburgów”.

PAN: „Człowiek z Legii”.

PASAŻ: „Pan generał Patke” oraz „Król puszczy”.

PROMIEN: „Martwy węzeł” i „Miłość w pustyni”.

RAJ: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu”.

STYLOWE: „Legion walecznych” i „Wieczny płomień”.

SŁONCE: „Policmajster Tagiejew”.

ŚWIT: „Światła wielkiego miasta” z Charlie Chaplinem.

UCIECHA: „Tajemnica chińskiej dzielnicy” oraz „Postrach Texasu”.

CYRK STANIEWSKICH.

Dziś 2 przedstawienia o godz. 4 po poł. i 8:30 wieczór o jednakowym programie. Na przedstawienie dzienne, ceny niższe.

==□==

MARJAN POPPER.

12)

Prawie fachowiec.

(Ciąg dalszy.)

Ten stopień natarczywości musiał tylko zdziwić miss Eve w zastosowaniu do celu, który chciał Balbus osiągnąć. Przekonywać i zniewalać po to, aby mówić, czy aby wymową znowu zniewalać? — Krystalizuje mi się jej duchowy kościół w ten sposób, że lekarz otrzymawszy taki rzeczywisty, roentgenologiczny portret, powiedziałby: pacjent zdrow, żadnych ciemnych miejsc w wnętrzościach nie widzę. Ja powiem taksamo: organizm zdrowy, praktyczny, żadnych plam w postaci sentymentalnych zgęszczeń nie widzę. Gruczoły, wydzielające mądrość zdobywania świata pracując zupełnie sprawnie. Owe cechy więc, które ze względu na obmyślona już fabułę, będą musiały dorzucić, w żadnej sprzeczności nie staną z tem, co powiedziałem.

Przykład kanadyjki i nepalczyka po trafita odrzuca sobie przyswoić i udoku mentować psychologiczną prawdą — w sposób, który Balbus żywo zatwierdził. Powiedziała tak:

— Przy powstawaniu w nas uczucia miłości, nie przedmiot naszego uczucia jest momentem decydującym, lecz nasza zdolność do przeżywania tego rodzaju uczuć...

— Doskonale, krótko mówiąc: ak-

Włamanie kasowe.

Wczorajszej nocy w lokalu księgarni Polonieckiego (Akademicka 2) dokonano włamania kasowego. Złodzieje weszli do kamienicy mieszczącej księgarnię jeszcze przedwczoraj wieczorem i dali się zamknąć w niej o g. 10. Gdy zapadła noc, otworzyli wytrychem tylne drzwi do księgarni i we-

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Pałac Sztuki na pl. Targów Wschodnich). Otwarty przed tygodniem Salon Retrospektywny Artystów Lwowskich wzbudził duże zainteresowanie wśród sfer interesujących się sztuką i życiem naszych artystów. Oprócz Salonu Retrospektywnego są nadto wystawy zbiorowe Adama, Goryńskiej, Markowskiego, Żurawskiego, oraz metaloplastyka Kahane. W hollu mieszcząca się piękne kilimy ze szkół społecznych przemysłu ludowego z Drogojówki i Ładyczyna. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—19. Dojazd tramwajami nr. 11.

==□==

— Najbliższa premiera w Teatrze Wielkim. Niegrany od lat wielu „romans dramatyczny” J. Słowackiego „Sen srebrny Salomei” ukaże się w czwartek 9 czerwca na scenie Teatru Wielkiego. Inscenizacja pójdzie w kierunku wydobywania najbardziej dynamicznych momentów dramatu i uwypuklenia jego idei przewodniej. Role główne odtwarzają bowiem pp. Kuncewiczówna, Malanowicz, Damiński, Kondradt, Krasnowiecki, Machalski, Stępowski, Wierciński, Wojdan. Inscenizacja i reżyseria spoczywa w ręku p. Schillera. Dekoracje skomponował p. Pronaszko. Dramat zdobi ilustracja muzyczna osnuta na motywach dawnych psalmów i dum ukraińskich oraz hymnów konfederacji barskiej. Kierownictwo muzyczne p. Górzyńskiego.

==□==

— Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych zawiadamia, że ks. dr. Obertyński, docent UJK, wygłosi cykl wykładów p. t. „Sztuka starożytności”. Pierwszy wykład p. t. „Źródła” odbędzie się we wtorek 7 b. m., drugi p. t. „Katakumby” we czwartek 9 b. m. o godz. 19 w sali im. Kopernika, Uniwersytet, Marszałkowska 1 i p.

— W Korpusie Kadetów Nr. 1 otwarta została w dniu święta Korp. Kad. Nr. 1 wystawa szkolna, zawierająca interesujące eksponaty ze wszystkich działów nauki szkolnej i pamiątki zakładu. Wystawa otwarta jest w czasie od 6—11 czerwca br. godz. 16—18. Wstęp wolny.

— Kurs przeszkolenia higienicznego dla nauczycielstwa szkół powszechnych odbędzie się w Państ. Szkole Higieny w czasie od 4—23 lipca b. r. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Sekretariat Państwowej Szkoły Higieny, Warszawa, ul. Chocimska 24, Tel. 8.94—81.

— Kurs dla kandydatów na nauczycieli polskich zagranicą. Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy urządza w lipcu b. r. 4-tygodniowy kurs wakacyjny dla kandydatów na nauczycieli polskich zagranicą. Program kursu obejmuje następujące zagadnienia: a) Ideologia i struktura środowisk polskich zagranicą, b) szkolnictwo polskie zagranicą, c) metody pracy oświa-

tywność podmiotu. Kobiecość lub męskość kochamy, nie tę kobietę lub tego mężczyznę.

— ...powiedzenia więc: gdyby nie ten, to żaden, są z gruntu fałszywe. Pewna, choć ograniczona ilość osobników, odpowiadających nam jako typ, może w nas wzbudzić miłość, i napewno tak się stanie, gdy jeden z nich się zjawi w warunkach sprzyjających. Dla tego ja, osobiście, niechym sobie nie robiła z miłosnego zawodu, mając do wyboru jeszcze pozostałą resztę moich typów, w których nadejście nie należy wątpić.

W tem miejscu Balbus zrobił małe zastrzeżenie: Przedmiot miłości, oprócz własnej siły wzbudzania uczucia, jest wyposażony w naszą, włożoną weń aktywność; pozostawienie więc rozgrywkę czasowi, na usunięcie z pamięci przeżytków, nie przyda się na wiele, zważywszy, że kompleks uświadomienia naszą kategorią wielokrotnego duchowego przeżywania trudno wyrugować.

Miss Eve zlekceważyła pamięć. Wo bec czego Balbus zapytał, czy zna Husserla: Phaenomenologie des inneren Zeitbewusstseins. Nie zna? To nie szkodzi Zaraz rozpocznę wykład o pamięci.

— Czem jest przemijanie w wewnętrznym poczuciu czasu? Odpowiedź nastęrcza poważne trudności. Do Brentana poimowano ów proces zupełnie

szli do wnętrza. Tu rozpruli kasę ogniową i zabrali z niej gotówkę 260 zł., poczem zbiegli. Włamanie zauważył personal księgarni wczoraj rano, gdy przyszedł do pracy. Dano znać o tem policji, która rozpoczęła poszukiwania włamywaczy.

towo-społecznej, d) język obcy, e) sport i wychowanie fizyczne, f) teatr, chóry itp. Od kandydatów(tek) na kurs wymaga się: a) dobrego stanu zdrowia i sprawności gimnastyczno-sportowej, b) pełnych kwalifikacji nauczycielskich, c) przynajmniej 3-letniej praktyki w szkołach powszechnych, d) uzdolnień w zakresie pracy pozaszkolnej, e) zamiłowania do pracy społeczno-organizacyjnej, f) wieku od 22 do 40 lat. Poza tem pożądana jest znajomość języka francuskiego lub niemieckiego, jak również wykazanie się dotychczasową pracą w organizacjach oświatowych i wychowawczo-ideowych.

Opłata za kurs wynosi 10 zł. płatnych w dniu rozpoczęcia kursu, koszty wspólnego mieszkania wraz z utrzymaniem wynoszą około 70 zł. za cały czas pobytu na kursie.

Podania o przyjęcie na kurs, zaopatrzone życiorysem kandydata opinią władzy przełożonej lub instytucji społecznych, na leży kierować pod adresem Rady Organizacyjnej, Warszawa, Koszykowa 6 a, tel. 8.75.79) do dnia 15 czerwca b. r. Kandydaci przyjęci na kurs otrzymają do dnia 25 czerwca osobne zawiadomienia wraz ze wszystkimi niezbędnymi informacjami.

— Wycieczka wzdłuż głównego szlaku Wschodnio-Beskidowego. Oddział Drohobycko-Borysławski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego organizuje od 15 lipca do 5 sierpnia b. r. wycieczkę w Karpaty Wschodnie wzdłuż głównego szlaku od przełęczy Użockiej (Sianki) po Popa Iwana w Czarnohorze (Jeziro Szybeny). Początek wycieczki będzie w Siankach, kościół w Kutach, dokąd uczestnicy przybędą jadąc tratwami na Czeremoszu. Wycieczka rozporządzać będzie kołmi iucznymi. W wycieczce brać mogą udział osoby przywykłe do biwakowania w namiotach lub pod gołem niebem oraz przyzwyczajone do długich marszów w górach. Ilość uczestników, z których każdy posiadać musi legitymację konwencyjną Pol. Tow. Tatrzańskiego, ograniczona do osób 15. Przybliżony koszt wycieczki 100 zł., nie licząc przejazdów koleją tam i z powrotem. Zgłoszenia do 5 lipca i informacje w Zarządzie Oddziału: Drogerja Mg. Obrowicza, Drohobycz, Rynek.

==□==

— Sprostowanie. W sprawozdaniu sądom o rozprawie przeciw studentom o rozrzucając podburzających ułotek U. O. N. wkradła się pomyłka tej treści, że działo się to jakoby w czasie nabożeństwa za zastrzelonego podczas napadu na listonosza, Lubowicza. Było to tymczasem zwyczajne nabożeństwo niedzielne, przeznaczone dla młodzieży szkolnej.

==□==

Nakaz współczesności.

Czy nie zdarzyło się wam przyjść z interesem — czy wizyta do mieszkania, na którego progu odrzuca ogarnia depresja? Ciemny, zastawiony kosztami przedpokój. Sztynny, zatłoczony salonik z meblami w pokrowcach, obrazami w złotych ramach i sztuczna palma. Jadalny pokój z urzędową prawie pozbawioną światła z przybrudzoną ceratą na stole, na którym, ma się wrażenie, stawia się codziennie krupnik i sztukamię?

Jakże to daleko odeszło od naszych współczesnych wymagań wnętrza pełnego słońca, jasności ścian, naturalnej, bujnej zieleni w doniczkach, i jadalnego — który jest raczej pokojem „do życia” z tapczanem, krytym tkaniną wileńską lub „Ładem”, dyskretnymi poduszkami, z niską szafką do naczyń, w niczem nie przypominającą rzeźbionego, zawsze przykurzonego kredensu, kilimem na podłodze i — czystem, nieskażonym wyziewami kuchni, powietrzem.

Na wygodnym, gładkim, rozsuwanym stole takiego wnętrza nie stawia się już z pewnością sakramentalnej zupy i mięsne go dania, odpowiadając na nieśmiałe apele domowników o leguminę „ciężkie czasy”, albo „była przecież w niedzielę”. W domu, na którym leży dobroczynne piętno nowoczesności, rodzina siada do obiadu z radością przeświadczaniem, że słodkie danie jest rzeczą o wiele bardziej obowiązującą, niż zupa. Właśnie przy szczuplejszym budżecie raczej zupa zniknie ze stołu niż jego „poezja” — legumina. I nikt tej sakramentalnej zupy tak bardzo nie żałuje. Iluż milionom dzieci obrzydła ona doszczętnie istnienie, kiedy musiały ją łykać łyżką po łyżce na zdrowie „mamusia”, „tatusia” i wszystkich istniejących wujków i znajomych. Ileż dzieci przeklinało i przeklina liczną rodzinę i jej rozgałęzione stosunki towarzyskie.

Dziś najtańszy ale racjonalny obiad jest nie do pomyślenia bez sałaty i leguminy, na widok której wszystkie oczy rozpalają się radością, a wstaje się od stołu nie z przeładowanym żołądkiem i niechęcią do jakiegokolwiek wysiłku, — ale z poczuciem zaspokożenia pragnień i sprawności całego organizmu.

Wyzbądźmy się więc jak najprędzej szkodliwych balastów ignorancji w urzędzeniu naszego życia, a przedewszystkiem — odżywianiu. Obiad bez słodczy — chociażby w postaci konfitur czy zupy owocowej — jest nudną, przykrą koniecznością.

Spytajcie dzieci, — ich instynkt rzadko zawodzi.

— Znowu dwa wypadki samochodowe. Wczoraj na ulicy Zyblikiewicza Franciszek Skoryk, jadąc na motocyklu LW 92127, najechał na ucznia VII, kl. gimn. Kazimierza Ostrowskiego i złamał mu lewą nogę. Na rogu zaś ul. Kochanowskiego autodorożka LW. 90268 potrafiła 4-letnią Zofję Zygmunta i następnie szybko odjechała.

— Zginął chłopczyk! Karolina Panienka (Boczna Lubieńska 7) doniosła policji, że jej 6-letni synek Roman w sobotę jeszcze wyszedł z domu i do tej pory nie wrócił.

Układając na tej zasadzie postęp, otrzy mamy co następuje:

(kreślił znaki na okładce książki)
A → B (A) → C (B_A) → D (C_B, B_A)
→ E (D_C, B_A) i t. d.

Ponieważ pamięć ma pewną ograniczoną pojemność, stopniowo zaczyna odpadać cechy przedstawienia, oznaczone znaczkami o wyższej liczbie porządkowej, a więc już punkt F może mieć wygląd: F (E D C B_A). Wyrażając się obrazowo, pamięć — to okno pędzącego pociągu, obejmujące swymi ramami wciąż nowy wycinek, odsłaniającego się widoku. Współczynnikiem, który jest wymiarem automatycznego zapadania się w przeszłość przedstawień, nazywa Husserl: Ablaufmodus.

Teraz co do mechanizmu pamięci: Wrażenie, doznane n. p. pod wpływem usłyszenia tonu, zanikłoby natychmiast po zniknięciu podniety, gdy kolejno samo nie stało się podkładem wrażenia następnego, już jako element czasu subiektywnego, czyli według terminologii autora: Ablaufsphaenomen. Ten ciąg przeobrażeń tworzy jedność, nierozdzielna w swej linii, ani nie podzielna w poszczególnych fazach.

Balbus widział przed sobą tylko oczy wyokrąglone zdziwieniem i blaskiem i narastającą masę dowodowego materiału, którym ścigać trzeba szerokie obszary zagadnienia, uciekającego przed jego słowem.

(C. d. n.)

mylnie, a to dzięki pokutowaniu w świecie naukowym motywu Herberta, podjętego przez Lotza. Wyobrażano sobie poszczególne elementy jakiegoś zjawiska psychologicznego w postaci obrazu, przez co stwierdzano teraźniejszość i równoczesność nawet przy każdym elemencie minionym, choćby rozumianym jako przeszły. Nie było perspektywy w głąb. Dopiero Brentano pierwszy próbował wytłumaczyć wewnętrzne poczucie czasu powstawaniem przedstawień pamięciowych, kojarzących się bezpośrednio z każdorazowymi doznaniem. Ale mój wykład tak długo nie będzie jasny, dopóki nie przeprowadzimy szczegółowej analizy przemijania, przyczem trzeba już pełnymi garściami czerpać z metody Husserla. Na co jednak sobie pozwoliłem, to na przerobienie jego wykresu geometrycznego, na własny — algebracyjny, daleko dostępniejszy, i w tej formie go pani podam. Weźmy pod uwagę jakiś punkt czasowy i nazwijmy go A. Może to być n. p. ton muzyczny. W następnym momencie ton się zmodyfikował, lub zabrzmiał drugi, nie będzie więc punktu A, lecz inny — B, w którym pozostał jednak ślad poprzedniego, a zatem B ze znaczkami (A). Idąc dalej tą samą drogą, otrzymamy o chwilę później punkt C ze znaczkami (B A). Dlatego ze znaczkami A nie zaś (A), bo przez swój stosunek do B i zwiększoną odległość do C, początkowy punkt A uległ dalszym zmianom.

Zycie prowincji.

Kronika Podkamina. W niedzielę 29 maja odbyło się w Podkaminie walne zebranie członków Koła TSL.

W zebraniu tem wzięło udział 75 członków Koła i delegaci TSL w Brodach. Nadto zaszczycił swą obecnością zebranie p. starosta dr. Kaczkowski sędzia Kaczkowski kpt. Senkowski pow. kom. PW. i WF. oraz prezes Zw. Strzel. p. Andrzejewski.

Ustępujący zarząd Koła przedstawił sprawozdanie za czas ubiegły wykazując intensywną pracę przedewszystkiem w kierunku wykończenia własnego domu ludowego. Rok gospodarczy zakończono pod względem kasowym chwalebnie.

Delegat TSL. w Brodach p. Wiziński wygłosił przemówienie, w którym podniósł różnicę niesienia oświaty pozaszkolnej między latami przedwojennymi i obecnymi.

Po tem przemówieniu nastąpiły wybory. Prezesem Koła TSL. wybrano jednogłośnie p. Alberta hr. Sumińskiego, zastępcą p. Niewiadomskiego, przewodniczącym komisji rewizyjnej przeora OO. Dominikanów ks. Stana.

W tym samym dniu odbyło się przyjęcie przez władze strzeleckie strzelniczy małowalibrowej w Podkaminie.

Oddział żeński Zw. Strzeleckiego wykonał produkcje ćwiczeń gimnastycznych i produkcje wokalne we własnej świetlicy.

Osoby stojące na czele organizacji polskich w Podkaminie zasługują na szczere uznanie i podziękowanie za trudy i wysiłki dla sprawy polskiej.

WIEŚCI Z BRZEŻAN.

Wyrok na członków O. U. N. Po dwudniowej rozprawie przed sądem przysięgłych w Brzeżanach przeciwko 6-ciu Ukraińcom, oskarżonym o przynależność do OUN. i rozrzucanie podburzających ulotek, sąd wydał wyrok skazujący Mikołaja Koleckiego, J. Jakimca, Iwana Krawca, Wasyla Danyłuka, Pawła Pyłyma, Grzegorza Czornyja na karę po 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Zwłoki dziecka w kanale. W czasie robót kanalizacyjnych w Brzeżanach na pl. Bilezewskiego, znaleziono zwłoki niemowlęcia, z rozbitym czaszką.

Wycieczka konserwatorów. Wczoraj przybyła tu wycieczka konserwatorów z całej Polski. Konserwatorzy zwiedzili zamek Sienawskich wyrażając konieczność natychmiastowej akcji celem zabezpieczenia zagrożonych murów. Po zwiedzeniu miejscowych kościołów i fary konserwatorzy wyjechali wieczorem do Tarnopola i Trembowli.

Święto sportowe. Odbyło się tu święto sportowe PW. i WF. Na program uroczystości złożyły się dwudniowe zawody lekkoatletyczne, gry sportowe. (PAT.).

KRONIKA JAWOROWSKA.

Wizytacja starostwa. P. wojewoda dr. Józef Rożniecki przybył w ub. tygodniu do naszego miasta w towarzystwie sekretarza p. Kirschnera i przeprowadził wizytację starostwa.

Po wizytacji przedstawili się p. wojewodzie, naczelnicy wszystkich władz i instytucji, wkończu p. Wojewoda przyjął szereg deputacji różnych tuł. stowarzyszeń, między innymi Radę powiatową BBWR., dyrekcję składnicy Kółek rolniczych i prezydium zarządu TSL.

Lustracja magistratu. W ub. tygodniu od dnia 23 do 28 maja radca wojewódzki p. Aulich przeprowadził w tuł. magistracie lustrację, do której odbył dłuższą konferencję z prezydium magistratu.

Wystawa fotograficzna. Z inicjatywy tuł. lekarza pow. dra Piotra Radły zawiązało się przed dwoma laty Tow. fotograficzne, które dr. Radłę wybrało swoim prezesem. Tow. rozwija się bardzo pomyślnie. Rozporządza już obecnie swoim lokalem, aparaturą fotograficzną i projekcyjnymi. W d. 29 ub. m. nastąpiło uroczyste otwarcie I. wystawy fotograficznej, która przedstawia się bardzo imponująco.

□=□

Z powodu nieudanej matury profesor odebrał sobie życie.

Złoczów. (Tel. wł.). W nocy z soboty na niedzielę odebrał sobie życie w mieszkaniu swym profesor gimnazjalny Charak. Strzelił on siebie z rewolweru w usta. Zbudzeni odgłosem strzału domownicy rzucili się na ratunek i wezwali pomocy lekarza. Było już jednak za późno, gdyż w kilka minut po strzeleniu do siebie prof. Charak zakończył życie.

Zmarły liczył lat 60 i był nauczycielem gimnazjum im. Sobieskiego w Złoczowie. Tego roku szkolnego pełnił funkcje opiekuna klasy 8-mej, którą prowadził od kilku już lat.

Gdy nadeszła matura, jako przewodniczący przybył wizytator ze Lwowa. Podczas egzaminu „przypadło“ 9-ciu abiturjentów. Mieli oni żal z tego powodu do prof. Charaka, któremu też groziły rygory dyscyplinarne z kuratorium. Podobno na tle wyniku matury doszło do ostrej wymiany zdań między prof. Charakiem a wizytatorem. W rezultacie — nauczyciel odebrał sobie życie.

Prof. Charak nie nosił się wcale przedtem z zamiarem samobójstwa. Planował nawet urządzenie podczas wakacji wycieczki.

Z SALI SADOWEJ.

Wywrotowa ósemka.

Dzień wczorajszy był pierwszym dniem rozprawy przeciw: I. Rubinsteinowi, D. Wittlinowi, J. Kaziłowowi, A. Sobelsohnowi, Adeli Jungerman, M. B. Josefsbergowi, Edee Spiegel i Karolinie Pckeles, którzy stanęli przed sądem przysięgłych pod zarzutem zbrodni zdrady stanu.

Cała ta szajka wywrotowców została zdemaskowana w listopadzie ub. roku. Mianowicie organa policyjne otrzymały drogą wywiadu wiadomość, że w domu przy ul. Tarnowskiego 41 mieści się drukarnia komunistyczna. Po aresztowaniu i przeprowadzeniu rewizji u mieszkających tam Rubinsteina i Wittlina organa śledcze trzymając koniec nitki w rękach, dokonały dalszych aresztowań, tj. 6 pozostałych osób.

Akt oskarżenia zarzuca Sobelsohnowi redagowanie ulotek i odezw wywrotowych, oraz pracę organizacyjną

wewnątrz partii, Adeli Jungerman pełnienie funkcji łącznika w partii i pośrednika pieniężnego, pozostałym zaś drukowanie i kolportaż redagowanych przez Sobelsohna odezw. Dowodami, silnie obciążającymi oskarżonych, są znalezione przy nich i w mieszkaniach ich ulotki, a ponadto cyklisty znalezione u Rubinsteina.

Oskarżenia na policji do winy się przyznali, obecnie jednak całkowicie się jej wypierają, twierdząc, jakoby zeznania ich, względnie podpisy na protokole zeznań zostały rzekomo wymuszone biciem i groźbami.

Rozprawa została ze względu na dużą ilość oskarżonych rozpisana na kilka dni. Oskarżenie przed Trybunałem, któremu przewodniczy s. Jagodziński, wnosi prok. dr. Mostowski, bronią adwokaci dr. Axer, dr. Geib i dr. Kaufman.

□=□

ZE SPORTU.

Turniej szermierczy o mistrzostwo Politechniki.

Rozegrany w sobotę w sali II Domu Techników turniej szermierczy na szable o puchar Brat. Pom. i mistrzostwo Politechniki, zgromadził ośmiu szermierzy na 13 zgłoszonych, co przypisać należy kilkakrotnemu odkładaniu turnieju. Walki pierwszych pięciu zawodników prowadzone były na poziomie dobrej drugiej klasy (B). Na czoło wybił się Stein Ryszard bez względnie, najlepszy szermierz turnieju, pracujący stylowo i spokojnie. Uległ też tylko większej rutynie Bachmana. Bachman jak na mistrza klasy B., niedużo pokazał, i pracował nerwowo. Weinar zawdzięcza trzecie miejsce długości swych rąk, gdyż technicznie i taktycznie ustępuje Zbydniowskiemu. Bizanz i Sulewski widocznie niedotrenowani, Figut i Miskinis zupełnie prymitywni.

Sprawa sędziowska była pięta achillesową zawodów. Wprawdzie przed zawodami odczytano wyjątki regulaminu, lecz podczas meczu kierowano się jedynie „zdawało mi się“, przyczem zaliczano „tusze“ na podstawie zdania nieraz tylko jednego sędziego. Był nawet wypadek, że jedno trafienie zaliczano pięciokrotnie na przemian zawodnikom. Winę tego ponoszą organizatorzy, którzy nie postarali się o odpowiednią ilość wykwalifikowanych sędziów.

Wyniki techniczne: I miejsce i puchar Brat. Pom. Pol. Zw. zdobywa p. Bachman (LKS) 7 zwycięstw stos. traień 35:18. II. Stein (Pogoń) 6 zwycięstw stos. traień 33:16. III. Weinar (AZS). 4 zw. stos. traień 25:21. IV. Zbydniowski (SM) 4 zw. stos. traień 36:26. „Sędzia boczny“.

KRONIKA SPORTOWA.

SOKÓŁ MACIERZ MISTRZEM OKR. LWOWSKIEGO W SIATKÓWCE.

Onegdaj na boisku Sokoła Macierzy odbyły się dwa mecze finałowe o mistrzostwo Okręgu Lwowskiego w piłce siatkowej panów między mistrzem Lwowa drużyną Sokoła Macierzy a mistrzem podokręgu Czuwajem i Przyemysła. Oba mecze przyniosły zwycięstwo drużynie Sokoła, która temsamem zdobyła mistrzostwo Okręgu Lwowskiego. Wyniki: Sokół Macierz — Czuwaj 30:2 (15:0) i 30:11 (15:4).

MECZ BOKSERSKI HASMONEA—REPREZENTACJA KLUBÓW 12:4.

W sobotę rozegrany został ponownie mecz bokserski między Reprezentacją Klubów a drużyną Hasmonei. Poprzednie spotkanie rozegrane w ub. tygodniu zostało przez zarząd LOZB.

uniważnione. Mecz zakończył się zwycięstwem Hasmonei w stosunku 12:4.

MISTRZOSTWA LWOWA W HAZENIE.

W dalszym ciągu mistrzostw Lwowa w hazenie odbyły się następujące spotkania: RKS.—Lechia 7:1 (4:0), Dror—Strzelec 9:3. W tabeli prowadzi Dror 4 pkt., przed Sokołem II. 2 pkt., RKS-em, Strzelcem i Lechią.

KOMISJA ZZ. DLA UPORZĄDKOWANIA SPRAW HOKEJOWYCH.

Na zebraniu zarządu ZZ. zwołanem specjalnie w sprawie kryzysu w Pol. Z. Hokeja Lodowego, przyjęto do wiadomości stanowisko zajęte na walnym zebraniu hokeistów przez delegata Z. Z. red. Sikorskiego, a następnie po

MALY FELJETON.

Przyjaciel.

Spotkałem dziś mego przyjaciela. Mimo gwaru i ruchu ulicy, mimo wiosennych promieni słońca, szedł z głową smutnie na pierś zwieszoną i ukradkiem łzy z oczu ocierał..

— Co się stało? —

— Straciłem najlepszego, najwspanialszego, przyjaciela — odrzekł z bólem zagadnięty.

Jąłem czeprędzej przebiegać myślą wszystkich naszych wspólnych znajomych — o ile wiem wszyscy cieszą się jak najlepszym zdrowiem... — któż to więc taki?

— Mój Rafi — kochany pies!

— Ach! tylko pies — burknąłem zawiedziony — żałując już odruchów okazanego współczucia.

— Tak — tylko pies odparł — ale miał duszę, miał serce, dawał mi uczucie czyste, nieskażone, ani próżnością, ani chęcią nagrody. Nigdy nie kłamał, poza oczy nie szczełak i.. nigdy nie pożyczał pieniędzy — dodał trochę złośliwie, oddając jednocześnie ukłon jakiemuś wytwornie wyglądającemu przechodniowi.

— Ot — powetujesz pan sobie łatwo tę stratę — rzekłem niedbale — mamy przeciw wystawę i targ psów rasowych w czerwcu we Lwowie!

Oczy mego znajomego zabłysły na chwilę jakby radośnie — ale zaraz spowila je na nowo mgła smutku. Pokiwał głową i oddalił się szybko. Zdawało mi się, że znów chusteczką łzy z oczu ocierał — a może, może mu się tylko oczy z gorąca pocily? g.

HODOWLA JEDWABNIKÓW W ŻÓŁTOWIE.

Oddział żeński Zw. Strzel. prowadzi hodowlę jedwabników pod fachowym kierownictwem ob. inż. Nęcińskiego. Hodowla ta jest prowadzona przez strzelczynie z wielkim zainteresowaniem i starannością i jest przykładem dla racjonalnego wyzyskania części wyszkoleniowej z działu Przysposobienia Rolnego.

+ 10,000,000 pszczoł w pałacu ulów.

W Libechowie, w Czechosłowacji, w posiadłości dra Rasina, znajduje się głośny na cały świat, największy z istniejących t. zw. pałac ulów, w którym zamieszkuje 10 milionów pszczoł. Urządzony według ostatnich wymogów techniki i nauki zakład pszczelny, dra Rasina zawiera 140 rojów pszczelich, produkuje 20 do 30 centnarów miodu trzyczynowego, który dr. Rasin dostarcza po cenie kosztu szpitalom, klinikom i instytucjom społecznym w Czechosłowacji. „Pałac ulów“ cieszy się reputacją światową; w złotej księdze jego gości znajdują się podpisy Rabindranata Tagore, Einsteina, Maeterlincka, Nansena, Haska etc. etc.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 5 czerwca do soboty 11 czerwca b. r. włącznie mają nocny dyżur następujące apteki: 1) A. Aschkenazego, Żółkiewska 4; 2) K. Angensterna, Krasickich 20; 3) F. Barszaka, Łyczakowska 155; 4) M. Beizera, Legionów 23; 5) A. Braunsteina, Lwów-Zniesienie; 6) F. De-wechego, Słowackiego 12; 7) W. Dobrzańskiego, Akademicka 3; 8) K. Duchla, Piłsudskiego 14; 9) A. Ehrbara, Łyczakowska 3; 10) O. Hellmana, Kopernika 23; 11) K. Kajetanowicza, Słoneczna 1; 12) Fr. Krzyżanowskiego, Na Bajkach 23; 13) J. Kwartnera, Zamarstynowska 54; 14) M. Krynickiego, Leona Sapiehy 77; 15) M. Łazowskiego, Gródecka 81; 16) H. Mesuty, Królowej Jadwigi 31; 17) M. Oberlaendera, Piekarska 45; 18) W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14; 19) L. Sładowskiego, Halicka 3; 20) S. Stenzla, pl. Marjański 8.

dłuższej dyskusji wybrano komisję w składzie dr. Wojawowski, mec. Gordziakowski i dyr. Dann, która ma przejąć od PZHL. wszelkie agendy i prowadzić je do chwili zwołania walnego zgromadzenia PZHL., które nastąpi przysposobialnie w sierpniu.

Obchód współdzielczy w Związku Związków Zawodowych.

W niedzielę dnia 5 bm. odbył się w lokalu Spółdzielni „Spójnia” przy ul. Kopernika 17 urządzony staraniem Okręgowej Rady Zawodowej Z. Z. Z. i Robotniczej Instytutu Kultury i Oświaty im. Żeromskiego obchód międzynarodowego dnia współdzielczości, połączony z uroczystością otwarcia tejże spółdzielni. Na obchód przybyli w im. p. Wojewody iwo-wskiego nac. wydz. Kwaśniewski, imieniem miasta wiceprezydent Irzyk, przedstawiciele dyr. kolei i poczt, Izby Rzemieślniczej i Związku Cechów i wielu innych wybitnych przedstawicieli naszych sfer społecznych a ponadto delegacje Z. P. M. S., Związków Zawodowych i liczni robotnicy.

Uroczystość zaczęła poświęcenie lokalu Spółdzielni przez ks. kopelana dra Bombasa, który następnie wygłosił przepiękne przemówienie. Następnie przemawiali im. robotników kra-wieckich jeden z organizatorów i kierowników spółdzielni p. Andreasik, im. Robotn. Instytutu Kult. i Ośw. im. Żeromskiego doc. dr. K. Zakrzewski, oraz imieniem Okr. Rady Zawodowej Z. Z. Z. inż. Zenona Łyszyka, który przedstawił dotychczasowe prace Z. Z. Z. we Lwowie na froncie walki z bezrobociem. Z kolei witali nową placówkę p. nac. Kwaśniewski im. p. Wojewody, prez. Irzyk imieniem miasta, oraz prezes Izby Rzemieślniczej r. Pammer. Obchód miał bardzo podniosły charakter.

Przemówienie dr. Kaz. Zakrzewskiego

Już przed stu laty pojawili się t. zw. socjaliści zrzeszeniowi, którzy rozwiązania kwestii społecznej szukali przez asocjacje, czyli grupy pracownicze, mające na celu przekształcenie społecznego środowiska. Jeden z pierwszych przedstawicieli myśli społecznej który, będąc bogatym przemysłowcem, uważał siebie za socjalistę, a nawet komunistę, ale nie był rewolucjonistą, Anglik Robert Owen pod wrażeniem pierwszego wielkiego kryzysu gospodarki kapitalistycznej w r. 1815 całe życie i majątek poświęcił szukaniu nowych form społecznych. We Francji Karol Fourier, ekonomista, pe- len dziwnych myśli, wśród których, jak wśród chwastów, wyrosło niejedno zdrowe ziarno prawdy, zalecał pod nazwą „falangi” zrzeszenie wytwórcze, uważając, że „jako najważniejsze zagadnienie ekonomii należałoby zbadać sprawę przekształcenia majątków we współzainteresowanych właścicieli”. Uprzedzając później zdobycze techniki, chciał wznosić miasta - ogrody, nazwane „falanstarami”, w których pędzonoby życie gromad- ne, spożywając wytworzone na miejscu przez członków zrzeszenia dobra. Jeden z jego uczniów, Godin założył w Guise po nazwą „Famillister” koope- ratywę wytwórczą, wyrabiającą środki ogrzewania. Dokoła fabryki, położonej w parku mieszczą się tam mieszkania robotnicze, szkoły, teatr, stowarzyszenia spożywcze, tak że owa miejscowość stała się miejscem piel- grzymek współdzielców ze wszystkich stron świata. Do tych pionierów my- śli społecznej, którym ścisła ręce Mickiewicz i którzy także na polską ideologię społeczną wywarli wpływ znaczny, należał także i Ludwik Blanc, autor dzieła pt. „Organizacja Pracy”, wydanego w przededniu re- wolucji 1848 r. Propagował on koncep- cję kooperatywy wytwórczych pod na- zwą warsztatów społecznych, podno- sząc, że będą one miały nad przed- sięwzięciami prywatnymi przewagę, wynikającą z oszczędności życia wspólnego i z systemu organizacji, w którym wszyscy robotnicy bez wy- jątku są w tem zainteresowani, aby wytwarzać szybko i dobrze. Wierzył tedy, że społeczeństwo zdoła się od- nowić samorzutnie metodami pokojo- wemi, bez stosowania gwałtu i przymu- su. Żądał jednak pomocy od Państwa. „Ażeby się wyzwolić” — pisał — „ro- botnicy muszą posiadać narzędzia pra-

cy. Jest zadaniem rządu dostarczyć im tych narzędzi. Gdybyśmy mieli dać naszą koncepcję Państwu, to powiedzieliśmy: Państwo jest bankierem ubogich”. W ten sposób ci pionierzy kooperatywy wytwórczych starali się zaspokoić stały postulat robotniczy, określany jako — prawo do pracy, który znalazł silny wyraz w rewolu- cji 1848 r.

Z myśli ich zrodziły się liczne ko- operatywy wytwórcze robotników ró- żnych krajów. A jednak gromadzą one tylko drobny odłam klasy pragnęli te nie przeprowadziły, czego pragnęli te oratycy z przed r. 1848, pokojowej przebudowy ustroju społecznego. Jaki tego powód? Kooperatywy wytwór- cze nie były w stanie powstrzymać rozwoju kapitalizmu, póki on szedł na przód, dysponując potężnymi środkami. Masowość produkcji, liczenie na ilość, a nie jakość, oto są te cechy produkcji kapitalistycznej, których nie okazuje kooperatywa wytwórcza. Ro- botnik wolał pracować w silnym i żywotnym przedsiębiorstwie pry- watnym - kapitalistycznym, walcząc tam o najlepsze warunki pracy, aniżeli puszczać się na własne społeczne imprezy. Poza tem tym właśnie ko- operatywom wytwórczym, które mia- ły powodzenie, groziło stałe niebezpie- czeństwo przekształcenia się w zwy-

czajne przedsiębiorstwa kapitalistycz- ne.

Inna jest sytuacja dzisiaj, kiedy w całym świecie następuje rozpad wzo- rajszej struktury gospodarczej, połą- czony ze zjawiskiem bezrobocia. „Prawo do pracy” staje się znowu gło- wnym postulatem robotniczym. Robo- tnicy chcą pracować, chcą sian stwa- rzać sobie teren pracy. Bezrobotni domagają się pracy, a nie zasiłków. Stąd zjawia się konjunktura dla koope- ratyw wytwórczych. Interes Państwa wysoce jest tu zaangażowany, podob- nie jak interes całego społeczeństwa. Samopomoc robotnicza, to wysoce mo- ralna zdrowa społecznie idea przeno- szenia własnego wysiłku nad żebrani- nę.

A zatem — słowami jednego z owych pionierów myśli społecznej, Ludwika Blanca — „a zatem chcemy, aby praca była zorganizowana w ten sposób, ażeby spowodować usunięcie nędzy nie tylko, by ulżyć cierpieniom materialnym ludu, lecz także, by ka- żdemu był przywrócony szacunek do samego siebie”. Robotnik, stwarzając własne placówki w walce z bezrobo- cciem, odzyskuje godność ludzką i szacunek do samego siebie i szacunek ten należy mu się od całego społeczeń- stwa.

==□==

W 60 rocznicę zgonu St. Moniuszki.

1872 — 4. VI. 1932.

DRUGI I TRZECI DZIEŃ UROCZYSTOŚCI MONIUSZKOWSKICH.

W drugim dniu uroczystości — dniu zgonu Moniuszki — nie było na estrad- zie koncertowej produkcji. Dzień ża- łoby uczczono Nabożeństwem Żalob- nem; o godz. 12 w południe transmito- wało Polskie Radio na wszystkie roz- głośnię polskie Poranek Szkoły muz. im. Paderewskiego.

Trzeci dzień obchodu wypełnił cały szereg uroczystości, rozpoczęty Mszą Piotrowińską, ostatnią kompozycją mszalną Moniuszki, wykonaną podczas nabożeństwa w Bazylice Metropolital- nej. Dzieło to napisane do polskiej para- frazy muzycznej liturgicznego tekstu, pełne religijnego natchnienia i głębo- kiej wiary wykonali z całym skupie- niem soliści pp.: M. Kisielewska, Z. Halifńska, T. Szymonowicz, M. Marti- ni, i chór „Lutnia-Macierz” pod batutą prof. ks. dr. M. Wyszyńskiego, oraz p. J. Nowakowski (organy).

W południe o godz. 12 odbył się im- prezy, dowodzące tłumnego udziału wszystkich warstw społeczeństwa w hołdzie Mistrzowi: w sali Pol. Tow. Muz. słyszeliśmy więc Poranek Chóru Robotniczego pod dyr. Romana Kukle- wicza (soliści pp. R. Kopaczyńska, Pro- kopowicz, akomp. J. Kretowicz), w sali Kasyna i Koła lit.-art. odbył się Poranek amatorskiej orkiestry Stow. Gwia- zda (dr. S. Barbag, H. Puchalska, M. Martini, chór Bard pod dyr. M. Krzyń- skiego, orkiestra Gwiazdy pod dyr. K. Abratowskiego, akompanjowały pp.: prof. Frankowska, Pszenyczkowa i Szymonowiczowa), równocześnie kon- certowały na wolnym powietrzu dęte orkiestry wojskowe i cywilne różnych organizacji i instytucji.

Zakończenie uroczystości tworzyła „Halka”, poprzedzona przemówieniem prof. dr. Groera. Doskonały orator pod- niósł przedewszystkiem emocjonalny charakter muzyki moniuszkowskiej, podkreślając jej znaczenie dla nas zwa- szcza dziś, gdy „materializm ducho-

wy”, zdaniem mówcy, bierze górę nad „sercem”.

Muzycznie i dramatycznie doskona- łą wykonanie „Halki” pod dyr. p. Doł- życkiego dowiodło raz jeszcze piękna tej nieśmiertelnej partytury. Warto może przypomnieć, że nawet Hans v. Bülow, zacięty Prusak, pisał w r. 1858 słowa pełne uznania i zachwytu dla twórcy „Halki”. Na scenach oper sło- wiańskich ma chluba naszej twórczo- ści operowej tembardziej długotrwałe powodzenie, a rola tego arcydzieła w repertuarze teatrów polskich nie po- trzebuje oczywiście osobnego omówie- nia. Od pierwszego taktu uwertury do samego końca opery nie słabnie zdumiewające bogactwo inwencji moni- uszkowskiej. Sarmacki polonez; pieśń Halki „jako od wichru krzew połama- ny”, jeden z najpiękniejszych ustępów w literaturze operowej wogóle; ogni- sty mazur; tańce góralskie, tak trafnie ujęte (mimo, że kompozytor nie znał Podhala), — i wiele, wiele jeszcze in- nych fragmentów tej opery tworzą ca- łość, która każdego przekonąć musi o nieśmiertelnych walorach dzieła, nale- żącego do najpiękniejszych w świato- wej literaturze muzyczno-dramatycz- nej.

Poszczególne partie śpiewali świet- ni soliści w osobach pp.: Platówny, Popowiczówny, Mossakowskiego, Be- dlewicza, Romanowskiego, Syroczew- skiego i Hilsenratha; również balet zbierał huczne oklaski za polonez, ma- zur i tańce góralskie układu p. Statkie- wicza.

Komitetowi Obywatelskiemu, który w imponującym Obchodzie dał wyraz hołdu wielkiemu Mistrzowi, tak nam bliskiemu i drogiemu, tak szczerze u- kochanemu przez każdego Polaka, na- leżą słowa najgorętszej wdzięcz- ności.

Dr. Jerzy Freiheiter.

Program radjowy.

Wtorek, 7 czerwca.

Lwów. (381) Godz. 11:58: Sygnał czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Koncert z płyt gramof. 12:30: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12:40: Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 12:45: Koncert z płyt gramof. 13:25—15:00: Przerwa. 15:00: Komunikat gospodarczy. 15:10: Muzyka z płyt gramof. 15:30: „Chwilka lotnicza”. 15:35: Komunikat Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 15:40: Muzyka z płyt gramof. 16:35: Odczytanie programu na dzień następny i Silva Rerum. 16:40: Od- czyt sportowy p. t. „Turystyka zbiorowa” wygl. p. J. Włodarkiewicz. 17:00: Popu- larny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filhar. Warsz., zespół wokalny A. Conte-Wilgockiej, W. Łozińska (sopran), J. Ozimiński i W. Raczkowski (dyr.). 18:00: „Wielki Post w Ojczyźnie Proroka” wygl. prof. B. Richter. 18:20: Muzyka lek- ka w wyk. orkiestry P. R. 19:15: Rozma- itości oraz komunikat Malop. Tow. Zache- ty do hodowli koni w Polsce. 19:35: Pras- owy Dziennik Radjowy. 19:45: „Filmy ubiegłego sezonu” wygl. mgr. B. W. Le- wicki. 20:00: Feljeton literacki p. t. „Książ- ka jako panaceum” wygl. p. L. Rygiel. 20:15: Omówienie koncertu europejskiego z Paryża. 20:30: Transm. z Paryża: Kon- cert europejski francuski, wykonawcy: orkiestra symfoniczna Pierre Monteux (dyr.) Alex Cellier (organy), Maurice Marechal (wieloletnia), Charles Pancera (śpiew). W przerwie koncertu dodatek do Pras. Dziennika Radj. i komunikaty. 22:35: Przer- wa. 22:40: Wiadomości sportowe. 22:50—23:30: Muzyką taneczną z Warszawy.

Środa, 8 czerwca.

Lwów. (381) Godz. 11:58: Sygnał czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Koncert z płyt gramof. 12:30: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12:40: Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 12:45: Koncert z płyt gramof. 13:25—15:00: Przerwa. 15:00: Komunikat gospodarczy. 15:10: Muzyka z płyt gramof. 15:30: Lwowski kącik har- cerski. 15:40: „Jak jeź wystrychnął lisa na dudka” opowiadanie J. Wirskiego. „Pa- miętnik konia” wg. Anny Sewell w oprac. Cioci Ady. 16:05: Muzyka z płyt gramof. 16:35: Odczytanie programu na dzień na- stępny. 16:40: „Listy i programy” w opr. dyr. J. S. Petry’ego. 16:55: Silva Rerum. 17:00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. 18:00: „Pokój w Tyłży w r. 1807” wygl. prof. M. Zdziechowski. 18:20: Mu- zyka taneczna z kawiarni Hotelu Euro- pejskiego, orkiestra W. Wilkosza. 19:25: Rozmaitości i koncert z płyt gramof. 19:25: Prasowy Dziennik Radjowy. 19:45: Poga- danka literacka p. Idy Wieniewskiej. 20:00: Stare piosenki Warszawy w wyk. Rober- ta Boelkego. 20:35: Kwadrans literacki: Opowiadanie egzotyczne T. Nittmana p. t. „Wielbiadzia dusza”. 20:50: Koncert soli- stów w wyk. L. Boruńskiego (fortepian), J. Kamińskiego (skrzypce) i L. Urstein (akomp.). 21:50: Dodatek do Pras. Dzien. Radj. 21:55: Komunikaty. 22:00: Muzyka taneczna. 22:25: Odczyt w języku nie- mieckim p. t. „Chopin i polska muzyka ludowa” wygl. prof. dr. Adolf Chybiński. 22:40: Wiadomości sportowe. 22:50—23:30: Muzyka taneczna z Warszawy.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 6 czerwca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88.

W transakcjach międzybankowych noto- wano: N. Jork 8.8950—8.9025, Londyn 32.85—33, Zurych 174.35—174.65, Paryż 26.57—26.43, Berlin 210.50—211.25, Paryż 35.10—35.18. Dolary silniejsze.

Giełda akcyjna beczynna. Usposobienie słabe. Sporadycznie notowano akcje Tesp zł. 80.

Z GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 czerwca. (G). Obroty więcej niż średnie. Tendencja przeważ- nie bez zmian. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.88 i pół. Rubel złoty 4.92 do 4.91. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 211.25 do 211.20. Marki niem. bankno- ty w obrotach prywatnych 210.25, funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 55.7. Tendencja dla po- żyteczek państwowych przeważnie mo- cniejsza, dla listów przeważnie słab- sza. Obroty akcyjna bardzo małe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 6 czerwca.

Na Giełdzie większe obroty we wszyst- kich prawie artykułach. Ceny niektórych artykułów zniżają. Tendencja skłania się ku zniżce. Usposobienie ożywione.

==□==

DZIŚ O GODZ. 19 ROZPOCZYNA SIĘ

Kurs abiturjentów,

urządzony staraniem Legionu Młodych — przy ulicy Czar- nieckiego 7.

SPRAWY NAFTOWE

Odroczenie plebiscytu w przem. naftowym.

Od kilku lat odbywa się w przemyśle naftowym plebiscyt robotników, decydujący o podziale dochodów, uzyskiwanych od pracodawców w wysokości 1 prc. od płac robotniczych.

Fundusz ten dzieli się pomiędzy Komitet Budowy Domów Ludowych, stojący pod wpływami PPS CKW, i pomiędzy Spółdzielnią Mieszkaniową im. J. Moraczewskiego, stojącą pod wpływami ZZZ (dawna Frakcja rewolucyjna). Wysokość udziału każdej z organizacji w funduszu zależy od wyniku przeprowadzonego corocznie w maju plebiscytu, przy czym strona, która nie uzyska 20 prc., nie partycypuje w powyższych dochodach.

Ponieważ przeprowadzenie plebiscytu połączone jest ze znacznymi kosztami, które uszczuplają fundusze budowlane obu tych organizacji, przeto ze względu na kryzys gospodarczy w kraju i przemyśle naftowym, Izba Pracodawców w Borysławiu wystąpiła z wnioskiem na odroczenie odbycia plebiscytu o jeden rok t. j. do maja 1933 roku, z zachowaniem dotychczasowego podziału funduszy.

Wniosek Izby spotkał się z należytem zrozumieniem u obu organizacji robotniczych, które zajęły wobec siebie lojalne stanowisko i na posiedzeniu Komisji plebiscytowej, odbytej dnia 19 maja 1932 r., uchwaliły odroczyć plebiscyt.

Tekst odnośnego protokołu brzmi następująco:

PROTOKÓŁ

spisany w Borysławiu w lokalu Izby Pracodawców Przemysłu Naftowego dnia 19 maja 1932 r. przez delegatów Izby Pracodawców w Przemyśle Naftowym w Borysławiu, Krośnie i Birkowie, reprezentujących ogół przemysłowców naftowych z jednej strony, oraz delegatów Centralnego Związku Górników w Polsce — w Krakowie, Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego w Polsce — w Krakowie, i Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce — w Warszawie, z drugiej strony, reprezentujących ogół robotników naftowych, i Komitet Wykonawczy Funduszu Budowy Domów Ludowych, oraz delegatów Związku Związków Zawodowych z trzeciej strony, reprezentujących Spółdzielnię Mieszkaniową im. J. Moraczewskiego.

Na propozycję delegatów Izby Pracodawców Przemysłu Naftowego o odroczeniu plebiscytu, przeprowadzono dyskusję, poczem strony postanawiają zgodnie, co następuje:

§ 1.

Biorąc pod uwagę ciężkie położenie gospodarcze w kraju oraz w przemyśle naftowym, a także ciężkie położenie finansowe Komitetu Wykonawczego Funduszu Budowy Domów Ludowych w przemyśle naftowym i ciężkie położenie finansowe Spółdzielni Mieszkaniowej im. J. Moraczewskiego z jednej strony, a wysokie koszty plebiscytowe z drugiej strony — Główna Komisja Plebiscytowa odracza niniejszym plebiscyt do maja 1933 roku.

§ 2.

Podział funduszy z jednego procentu na budowę Domów Ludowych od 1 maja 1932 r. do 30 kwietnia 1933 r. pozostaje rozdzielonym w stosunku procentowym, ustalonym przez wynik głosowania plebiscytowego z dnia 25 czerwca 1931 r., a zatwierdzonego przez Główną Komisję Plebiscytową na posiedzeniu dnia 2 lipca 1931 r. i podanego do wiadomości P. T. Przemysłowcom okólnikiem Izby Pracodawców Przemysłu Naftowego - dnia 13 lipca 1931 r. N. 12.

§ 3.

Odroczenie plebiscytu w roku 1932 i pozostawienie stanu niezmiennego podziału funduszy w niczem nie prze-

kreśla postanowień umowy zbiorowej i protokołu z dnia 26 marca 1930 r. art. 3, oraz ustalone i przyjęte w protokole dodatkowym „warunki plebiscytowe“ — pozostają w mocy w całej osnowie, a plebiscyt będzie przeprowadzony w miesiącu maju 1933 r.

Sytuacja na rynku eksportowym*).

Wydobyte ropy w Stanach Zjednoczonych A. P. wykazywało w miesiącu kwietniu w dalszym ciągu lekką spadek, natomiast zapasy benzyny w rafineriach wzrosły nieco w porównaniu z poprzednim miesiącem. Ten stan rzeczy spowodował, iż oczekiwana poprawa zbytu oraz podwyżka cen z początkiem sezonu nie nastąpiły.

Na rynkach europejskich nie było w kwietniu poważniejszych zmian. W Niemczech, gdzie konkurencja w zakresie cen benzyny doprowadziła do najniższych notowań tego produktu w Europie, stwierdzono dalsze obniżki cen. Znawcy stosunków rynkowych w Niemczech twierdzą że zamiary zorganizowania rynku zupełnie chybiły, Shell'u nabyło większy pakiet akcji ściska do porozumienia przez dłuższy okres czasu.

Znamiennem jest, że w ostatnich czasach siostrzane towarzystwo i że należy wykluczyć możliwość do budującej się rafinerii „Preusseg“ w Missburgu, zapewniając sobie (z pomocą wraz z „Standardem“ wpływ na działalność tej firmy. Jak wiadomo rafineria ta zawarła umowę z instytucjami rządowymi na wyłączną do stawę benzyny.

Firmy te spodziewają się, że po ulokowaniu całej produkcji benzyny w rafinerii w Missburgu, pozostanie dla nich jeszcze nadwyżka do pokrycia z benzyny importowanej.

Przemysł naftowy w Rosji sowieckiej poczynił w kwietniu br. dalsze postępy w zakresie produkcji ropy, przez dowiezienie w połowie kwietnia szybu wybuchowego w okręgu bakińskim w miejscowości dotychczas nieeksploatowanej.

Sytuacja w przemyśle naftowym rumuńskim pomimo większych załadowań w kwietniu nie doznała polepszenia. Sesja parlamentarna została zamknięta nie zatwierdziwszy ustawy o sfinansowaniu wielkich towarzystw o kapitale rumuńskim.

Dzienna produkcja ropy wynosiła około 1700 cystern i była nieco wyższa aniżeli w miesiącu marcu. Za ropę marki Bustenari lekka płacono dol. 31'50 za cyst., Bustenari średnia dol. 31'20 za cyst., Moreni bezparafinowa dol. 26 do 29 za cyst., Moreni parafinowa dol. 18'60 za cyst.

Notowania cen eksportowych z końcem kwietnia br. kształtowały się następująco (w dolarach U. S. A. za 100 kg.):

Produkt	Notowania polskich rafinerji loco Piotrowice	Notowania Fob Constanza	rumuńskie Fob Ramadan
Benzyna 720/730 surowa	1.71	—	—
„ 720/730 rektyfikowana	—	1.65	1.56
„ 730/740 surowa	1.61	—	—
„ 740/750 rektyfikowana	1.65	1.48	1.38
„ 750/760	—	1.16	1.07
„ lakowa	1.80—2.05	0.71—0.92	0.84—0.64
Nafta rafinowana	1.00	0.62	0.56
„ destylowana	1.06	—	—
Olej gazowy	0.52—0.55	0.55	0.47
Oleje wrzecionowe rafinowane	1.00	—	—
Olej maszynowy rafinowany 3—4/50	1.30	—	—
„ „ „ 4—5/50	1.45	1.92	1.82
„ „ „ 6—7/50	1.70	—	—
Parafina rafinowana 50/52	7.15	—	—
Asfalt borysławski luzem 60/120	0.70	—	—
„ „ w bębnach 60/120	0.95	—	—
„ bezparafinowy luzem	2.15—2.25	—	—
Koks z 1—2% zawartości popiołu	1.10	—	—
„ 2—6% „ „	0.50—0.60	—	—

*). Według sprawozdania „Przemysłu Naftowego“.

Rezolucje Zjazdu Producentów Ropy w Drohobyczu.

Jak już donieśliśmy, odbył się w Drohobyczu w dniu 29 maja b.r. Zjazd Producentów Ropy, zwołany przez Zw. Pol. Przem. Naft. Zjazd ten uchwalił jednogłośnie następujące rezolucje:

1) Zwołany przez Zw. Pol. Przem. Naft. a odbyty w dniu 29 maja 1932 r. w Drohobyczu ogólny Zjazd producentów ropy wyraża przede wszystkim uznanie i podziękowanie Sejmowi i Rządowi za doprowadzenie do skutku ustawy o uregulowaniu stosunków w przemyśle naftowym, oraz wypowiedza pod adresem Rządu prośbę i na-

dzieje, aby ustalone we wspomnianej ustawy zasady, mające zapewnić producentom ropy trwałe podstawy egzystencji i rozwoju zostały jak najszybciej w życie wprowadzone.

2) Ogólny Zjazd producentów ropy uprasza P. Ministra Przemysłu i Handlu o niedopuszczenie do tego, aby zakreślony poprzednio kartelowi rafinerów i małym rafinerjom urzędowo termin 1 czerwca 1932 r. zawarcia z producentami ropy dobrowolnej umowy w sprawie zapewnienia odbioru wszystkich ropy i płacenia za nią ceny,

śluszej, został choćby nawet na krótki okres przedłużony, o ileby rafinerzy nie przyjęli natychmiast prawnie wiążącego zobowiązania odbioru przez trwania pertraktacji wszystkiej ropy producentów i płacenia za nią ściśle oznaczonej ceny śluszej, która nie może być niższą od cen płaconych ostatnio przez firmy, należące do kartelu rafinerów za poszczególne marki ropy, kupowane na rynku wolnego targu.

3) Ogólny Zjazd producentów ropy wzywa i uprasza Rząd, aby na wypadek nieprzyjęcia przez kartel rafinerów prowizorycznego zobowiązania w sprawie odbioru wszystkiej ropy i płacenia za nią śluszej ceny, jak również na wypadek ewentualnego rozbitcia się dobrowolnych układów między rafinerjami a Syndykatem producentów ropy w sprawie zakupywania wszystkiej ropy od producentów, wydał niezwłocznie po myśli obowiązującej ustawy wszelkie potrzebne zarządzenia, mające zapewnić producentom ropy nietylko ich egzystencję, ale także ich rozwój.

4) Ogólny Zjazd producentów ropy stwierdza, że odstępowanie kontyngentów ropnych przez poszczególne rafinerje na rzecz kartelu rafinerów, lub innych rafinerji i sztuczne uniemożliwienie poszczególnych rafinerji za opłacaniem ich ogromnych sum za stójkę, jest zgubne dla ogólnego gospodarstwa krajowego wobec zwiększania na ciężar publiczny bezrobocia liczących rzesz pracowniczych, oraz jest bardzo niekorzystne a nawet katastrofale dla producentów ropy, gdyż ogranicza sztucznie popyt na ropę a przez to powoduje obniżenie jej ceny.

Wobec tego Zjazd producentów ropy wzywa i uprasza Rząd, aby wydał niezwłocznie po myśli ustawy odnośne zarządzenia, mające położyć kres wspomnianym sztucznym uniemożliwieniom rafinerji.

5) Ogólny Zjazd producentów ropy aprobuje i zatwierdza w zupełności całą dotychczasową działalność Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, wyraża temuż Związkowi — a zwłaszcza Prezydium i wybranym na poprzednim zjeździe delegatom — uznanie i podziękowanie za ich pełną ofiarności pracę dla dobra całego kopalnianego przemysłu ropnego. Zjazd zleca zarazem Związkowi Pol. Przem. Naft., aby czuwał nad ściśłym wykonaniem uchwał dzisiejszego Zjazdu oraz wdrożył w odpowiednim czasie i w odpowiedni sposób wszelkie kroki potrzebne, aby cele i zamierzenia Zjazdu, określone uchwaleniami rezolucjami, zostały możliwie najprędzej urzeczywistnione.

Kronika naftowa.

— Mimo udzielonego przez P. Ministra Przemysłu i Handlu na Zjeździe Przemysłowców Naftowych, odbytym w Warszawie w Ministerstwie Przem. i Handlu w dniu 18 IV b. r. terminu założenia dobrowolnej organizacji całego przemysłu naftowego najpóźniej do dnia 31 maja b. r. — ogół przemysłu naftowego nie jest jeszcze dotąd zorganizowany.

Dotychczasowy Syndykat rafinerów jest raczej rozbity, podzielony na dwa odłamy, mali rafinerzy t.zw. outsiderzy nie zjednoczyli się jeszcze wspólnie i dzielą się również na dwa odłamy, a niezgodnili swe go postępowania ze Syndykatem Rafinerów.

Czyści producenci zjednoczyli się w nowo założonym Syndykacie Producentów Ropy, a organizacyjne zebranie tegoż Syndykatu ma się odbyć w dniu 12 b. m.

Dyrektor Dep. Min. Przem. i Handlu p. inż. Czesław Peche ma w najbliższych dniach zawezwać po 3-ch delegatów z każdego odłamu przemysłu naftowego, mianowicie 3-ch z Syndykatu Rafinerów, 3-ch z Syndykatu Producentów Ropy, i 3-ch rafinerów outsiderów do pertraktacji, celem ułożenia warunków ogólnego zjednoczenia przemysłu naftowego. Należy mieć nadzieję, że akcja dyr. Peche'go uwieńczyona będzie dobrym rezultatem, i że przyjdzie do dobrowolnej organizacji całego przemysłu naftowego pod egidą Rządu.

Notowania lwow. giełdy zbożowej.

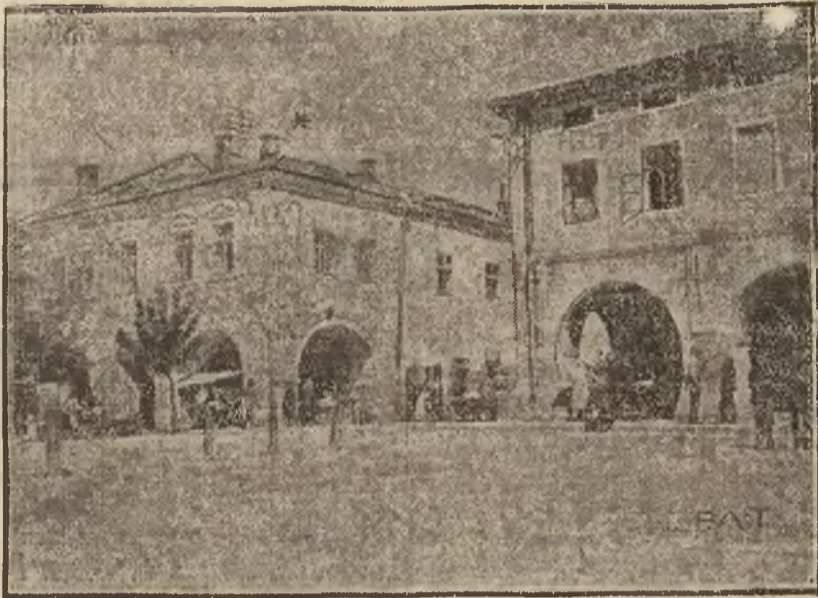
Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	27.—	29.50
pszenica zbiorowa ex 1931	25.25	27.50
żyto jednol. ex 1931	25.50	27.—
żyto zbiorowe ex 1931	25.25	26.25
jęczmień browarowy	20.—	22.—
„ przemiałowy	15.50	16.—
„ pastewny	14.—	14.50
owies małop. ex 1931	19.—	19.50
„ zbiorowy	18.—	18.50
„ niezadyszczony	25.50	26.50
kukurudza krajowa	20.—	21.—
ziemiaki przemysłowe	2.80	3.—
fasola biała	19.—	21.—
„ kolorowa } z	—	—25
„ krasa } workiem	28.—	29.—
groch Victoria	28.—	30.—
„ polny	26.—	27.—
bobik	17.—	18.—
wyka czarna	17.50	18.—
„ szara	18.—	19.—
siano słodkie prasow.	9.—	10.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka pastewna	15.50	16.—
„ przemiałowa	16.—	17.—
len	34.—	35.—
siemię konopne	26.—	28.—
rzepak ozimy ex 1931	30.—	31.—
otręby żytnie	10.75	11.25
„ pszenne	09.—	9.50
kasza hreczana 50% pol.	32.—	34.—
kasza jaglana	40.—	43.—
proso krajowe	20.50	21.—
makuchy lniane	20.—	21.—
mak niebieski	100.—	110.—
„ siwy	—	—
koniczyna czerw. natur.	170.—	190.—

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar proveniencji woj. lwow. na wschód od Lwowa	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	29.—	31.50
„ zbiorowa	27.25	27.75
żyto jednolite ex 1931	27.—	28.—
„ zbiorowe	26.75	27.25
jęczmień przemiałowy	17.50	18.—
owies małop. ex 1931	21.50	22.—
„ dworski niezad.	28.—	29.—
mąka pszenna luksusowa	48.—	49.—
„ 65%	44.—	45.—
„ żytnia typ urzędowy	42.—	43.—
otręby żytnie	11.25	11.50
„ pszenne	11.—	11.25
siano	10.—	11.—
kasza jęczmienna grubsza	31.—	33.—
pećak Nr. 10.	31.—	33.—

kiewiczówna wygłosiła wiersz A. Asnyka pt. „Echo kołyski”. Olga Dudówna, Stefania Juziukówna i Wiądy Sława Buczkiewiczówna odśpiewały „Kołysankę Szuberta i „Kołysankę Hausmana” przy akompaniamencie p. Oktawii Grząskiej. — Kołysankę Tauberta odśpiewała Irena Sienkiewiczó-

wna przy akomp. p. Pawińskiej. Józefa Szpaczyńska odczytała z uczuciem nowelę Zygmunta Witkiewicza pt. Matka Komendanta. Gorącymi oklaskami zostało nagrodzone Koło mandolinistów „Serenada” za wykonanie szeregu pieśni. Uroczystość zakończyła wspólna herbatka.

Zabytki budownictwa na ziemiach polskich.



W starodawnej siedzibie Żółkiewskich w Żółkwi zachowało się dotąd w bardzo dobrym stanie, zwłaszcza w Rynku, kilkanaście domów, pochodzących z XVII w. z podziemia i przepięknymi odrzwaniami w stylu renesansu włoskiego i wykutem

w kamieniu rozetami i innymi ozdobami. Na zdjęciu naszym na lewo widzimy kamienicę t. zw. królewską, ofiarowaną w darze przez króla Jana III Bełławi, celnikowi ziem ruskich.

OGŁOSZENIA

Zawiadamia się P. T. Udziałowców, że
Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Małopolskiego Banku Kupieckiego Spółdzielczego we Lwowie, odbędzie się dnia 18 b. m. o godz. 7.30 wieczorem w Sali Stow. Kupców i Młodz. Handl. przy ul. Halickiej 19 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Odczytanie protokołu z lustracji Związkowej.
- 3) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1931.
- 4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności nadzoru i kontroli z wnioskiem na udzielenie Władzom Banku absolutorjum.
- 5) Zmiana Statutu oraz uchwała w przedmiocie określenia najwyższej sumy zobowiązań Banku.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

Ryszard Stadtmüller m. p.
sekretarz.

Jan Bujak m. p.
prezes.

SPRZEDAŻ

KAPIELOWE

piaszcze, kostiumy, czepki, pantofle „SPORT” plac Halicki 3. 1677

FORTEPIAN

pierwszorządny sprzedam tanio również kupię fortepian lub pianino „Bösendorfera” a nawet innej marki, Skleniarski, Kopernika 26. Tel. 83-31. 1688

Czytajcie „Słowo Polskie”

NOWOCZESNE

kapy, firanki, materiały Ławczany, brokaty za baccen. Frai ich, Lwów, Sykstowska 21. 1698

WYTWORNA

lamo elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja”, Żubińskiego 11, tel. 20-54 Cennik fabryczny 1398

SPRZEDAM

tanio pół domu z wolnym mieszkaniem, duży pokój z kuchnią, z ogrodem, Lwów Wulka Panieńska 50 A, 1675

Z DROJOWISKA

KRYNICA

pensjonat „Zalesie” prawdziwe miejsce wypoczynkowe, wokół las, przepiękny taras, w bliskości Łazienek, ul. Pułaskiego. Cenna: 8-10 zł Zarząd: prof. Halina Dulka, 1705

HEL

Pensjonat Darzbór, poleca pokoje, ceny niższe. Poznań, Czujewicz, Górna Wiłda 15 1704

HREBENÓW

jedno z najpiękniejszych letnisk w Karpatach (500 metr.) wśród lasów szpilkowych, nad rzeką Opór **Pocztowy Dom Zdrowia pierwszorządny pensjonat polski**, kąpiele rzeczne, powietrzne, słoneczne, biblioteka, tenis, radio, wycieczki, zebrania towarzyskie Polonji letniskowej, fortepian, gry i zabawy, telefon Nr. 1. **Kaplica domowa**, Kuchnia we własnym zarządzie. Ceny niskie. Stacja kolejowa (szlak Lwów-Lawocznę), poczta w miejscu. 1712

MIESZKANIA

3 POKOJE

kuchnia, komiort do wynajęcia ul. Modrzewskiej 14 (początek ul. Listopada). 1711

MIESZKANIE

4-pokojowe, słoneczne, 1. piętro, pełny komfort, pokój służbowy wynajmę. Zgłoszenia: Szymonowiczów 16a drzwi 8. 1709

POKÓJ

z klatki schodowej dla poważnego pana zaraz wolny. Długosza 33, drzwi 1. 1707

ROŻNE

ZŁOTO

srebro, prejoza, także zastawione, stare zęby, spienięża jaknajsolidniej Strauch, Bernsteina 10, l. p. 1708

ADMINISTRACJĘ

realności przyjmę Listy Administr. Słowa Polskiego pod „Urzednik bankowy”. 1710



1647

Święto Matki w Związku Pracy Obyw. Kobiet.

Dnia 3 bm. odbyła się w świetlicy Z. P. O. K. podniosła uroczystość ku uczczeniu dnia Święta Matki.

Świetlica ta mieszcząca się w lokalu Związku przy ul. Grodzickich 1. 1 l. p. przeznaczona jest dla kobiet pracujących jako szwaczki chałupniczeki.

Program utrzymany na wysokim poziomie rozpoczął słowo wstępne p. Zofii Tyszkowej.

Nastąpiły produkcje wokalne - muzyczne przepiękne zarówno w wyborze, jak w wykonaniu. P. Irena Sien-

WILLIAM J. LOCKE. (69)
DZIKI AMOS.

(The Coming of Amos).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Przedruk wzbroniony.

(Ciąg dalszy.)

Ramon podziękował za czek, zaznaczając, że fałszywe perły i zaświadczenie wyda księżnej dopiero w dzień ślubu. Nadja napisała znów kompromitujący list, w którym apelowała do jego szlachetności. Odpisał żartobliwie. Biedaczka, nie miała doświadczenia życiowego, nie wątpiła o honorze narzeczonego i zresztą była pod wrażeniem jego urody.

Mieli wziąć najpierw ślub cywilny, gdyż prawo francuskie nie uznaje ślubów kościelnych. Publiczną ceremonię w cerkwi w asyście wielkich książąt i księżni, odkładali na później, na wygodniejszą okazję.

W przeddzień ślubu zjedli razem wytworny obiad w Cafe de Paris. Garcia był czarujący i zachowywał się bez zarzutu. Nadja czuła się zupełnie szczęśliwa. Spadł jej z sumienia straszliwy ciężar i pozostała tylko młoda radość życia.

Nagle zobaczyła, że przed ich sto-

łem stoi wysoki, smagły mężczyzna i uśmiecha się do niej przyjaźnie.

— Jakże się cieszę, że widzę księżnę.

Wyciągnęła do niego rękę przez stół.

— Monsieur Alvarez! Dawne czasy — Petersburg.

— Ja jestem teraz — posłem w Brukseli. Bawię w Paryżu przejazdem z Rio de Janeiro. A! Quelle bonne chance.

— Musimy się spotkać i pogawędzić o dawnych czasach, kiedy pan bywał na dworze.

— Mon Dieu! Jak się wszystko zmieniło! Gdzie Altesse stoi, zebym mógł z jej łaskawem pozwoleniem, złożyć po winny hołd?

Nadja wymieniła swój hotel i dodała z rumieńcem:

— Ale jutro po południu wyjeżdżam.

— Poczem rzekła pośpiesznie. — Przedstawiam panu mego przyjaciela, senora Garcję — Senor Alvarez był sekretarzem poselstwa brazylijskiego w Petersburgu za czasów, kiedy ja byłam podlotkiem.

Dwaj mężczyźni ukłonili się sobie, ale Nadji wydało się, że zwarli się z sobą oczami dziwnie wrogo i że zakrecone do góry wąsy Brazylijczyka zjeżyły się jak kolce jeża. Po chwili zwrócił się do niej z uśmiechem i pocałował nad stołem w rękę.

— Au revoir, princesse. Więc jutro księżna będzie w hotelu Miramare. Ja stoję u Ritza, a pojutrze będę w Brukseli. Jeżeli się znów przedko nie spotkamy, będzie to dla mnie tragedją.

— Bardzo sympatyczny — rzekła Nadja, kiedy odszedł. — Zna mnie od dziecka i był na moim ślubie.

— Co mu nie przeszkadza być Brazylijczykiem, a Brazylijczycy uważają się za les petits bons dieux Ameryki Południowej.

Otworzyła szeroko oczy.

— Gniewasz się?

— Ja jestem Hiszpanem, on — Portu galczykiem — nienawidzę Portugalczyków.

I zawsze bardzo wstrzemięźliwy Garcia wypił jednym haustem kieliszek likier brandy. Na jej zdziwione spojrzenie roześmiał się hałaśliwie.

— Nie co wieczór żegna się kawalerską swobodę i nie co dzień bierze się za żonę najpiękniejszą kobietę na świecie.

Wrócił mu dobry humor. Gdy się trochę przeredziło zatańczył z nią kilka razy. Tańczył jak bóg i może od początku podbił ją głównie swoim tańcem. Później odwiózł ją do hotelu wynajętym asem i pożegnał z nienaganną galanterją.

— Znalazłszy się w swoim pokoju w hotelu — opowiadała Nadja — poczułam się dziwnie samotna i nieszczęśli-

wa, do tego stopnia, że przez całą noc nie zmrużyłam oka. Mówiłam sobie, że czeka mnie szczęście i nie mogłam w to uwierzyć. Cywilny ślub wydawał mi się niewystarczający i nie wiedziałam, nie rozumiałam dlaczego nie można było dopełnić ceremonii kościelnej za jednym zachodem. I zrana wyglądałam tak okropnie, że napewno pan nie chciał mnie małować.

Potem wypadki rozwinęły się szybko. Kończyła się ubierać, kiedy doręczono jej petit bleu od Alvezera. Stary przyjaciel żałował, że z powodu braku czasu przed wyjazdem do Brukseli nie będzie jej mógł odwiedzić i ostrzegł przed Ramonem Garcją, który miał w Południowej Ameryce nieszcze gólną opinię i był bojkotowany przez tamtejsze wyższe sfery towarzyskie. Alvarez przeproszał za narzucanie się z radami, usprawiedliwiając się młodością i niedoświadczeniem księżnej i swoim wiekiem.

Zadumę Nadji nad znaczącym ostrzeżeniem przerwał telefon. Ramon czekał już na dole.

Pojechali do merostwa, gdzie wzięli ślub cywilny. Po ceremonii burmistrz złożył im konwencjonalne życzenia. Może gdyby wiedział, że Nadja Ramiroff nie była taką sobie zwyczajną, ładną Rosjaneczką, lecz księżniczką krwi, byłby się zdobył na więcej uczucia. (C. d. n.)